

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY

ROCZNIK XXII nr 2

Luty 1955

## POŚWIĘCAJMY WIĘCEJ UWAGI WYCHOWANIU MŁODZIEŻY

Sprawy wychowania młodzieży stanęły w ostatnich miesiącach w centrum zainteresowań opinii publicznej. Poświęcono im wiele wnikliwych, krytycznych artykułów i przemówień w dyskusji przed II Zjazdem ZMP, były omawiane na III Plenum KC PZPR, rozpatrywano je wszechstronnie na II Zjeździe ZMP.

Przebieg tych dyskusji i wynikające z nich wnioski są w pracy pedagogicznej bibliotek cennym materiałem do przeprowadzenia krytycznej oceny tej pracy oraz ustalenia kierunków i metod dalszego działania. Powinny one być omówione na zebraniach szkoleniowych i naradach produkcyjnych bibliotekarzy oraz uzupełnione analizą konkretnej pracy bibliotek z dziećmi i młodzieżą, podsumowaniem osiągnięć i braków, postawieniem zadań do dalszej pracy.

W publicznych bibliotekach powszechnych dzieci i młodzież stanowią obecnie największą grupę czytelników. Stawiany w ostatnich dwu latach postulat zwiększenia procentu czytelników dorosłych nasunął niektórym kolegom wniosek, że praca z dziećmi i młodzieżą jest wobec tego zadaniem drugorzędym, mniej ważnym. Wniosek błędny i szkodliwy. Chcemy zwiększyć procent dorosłych wśród czytelników — ale przez zwiększenie ich liczby, a nie przez zaniedbywanie pracy z dziećmi i młodzieżą.

Z realizacją postawionych przez Partię zadań ideowo-politycznego i moralnego wychowania młodzieży wiążą się w pracy bibliotek następujące zagadnienia:

1. Uwzględnienie zainteresowań, potrzeb i pragnień młodzieży, właściwy dobór literatury trafiającej do tych zainteresowań, zaspokajającej potrzebę przygody, budzącej pragnienie wiedzy, rozwijającej odwagę myślenia i działania, rozbudzającej gorącą miłość Ojczyzny i braterskie uczucia solidarności ze wszystkimi narodami świata walczącymi o pokój.



2. Zainteresowanie rodziców i działaczy społecznych zagadnieniami pedagogiki socjalistycznej — np. przez wystawy odpowiedniej literatury, urządzenie konferencji czytelniczych o tematyce wychowawczej (np. prace Makarenki, Kalinina, czasopismo „Dom i Szkoła“ itd.). Podsuwanie czytelnikom — rodzicom literatury pomocnej w rozwiązywaniu trudności wychowawczych. Gromadzenie i udostępnianie wycinków z prasy — artykułów i reportaży poświęconych sprawie wychowania młodzieży.

3. Zacieśnienie współpracy ze szkołą i organizacjami młodzieżowymi. Zwrócenie szczególnej uwagi na skupienie przy bibliotece aktywu młodzieżowego, współdziałającego z bibliotekarzem w propagowaniu i organizowaniu czytelnictwa młodzieży.

4. Opracowanie realnego planu organizacji bibliotek dla dzieci i młodzieży (sieć bibliotek dziecięcych i młodzieżowych w miastach, „półki dziecięce“ w małych bibliotekach, zaopatrzenie w lekturę Domów Młodego Robotnika, internatów, domów akademickich itd.).

Nasza młodzież, to nasza przyszłość. Chrońmy ją przed wpływem wroga, stwarzajmy jej warunki pełnego rozwoju. Biblioteki mogą wiele zdziałać w tym zakresie.

M. Michałowska  
Łódź

## WSPÓLPRACA BIBLIOTEKI ZE SZKOŁĄ

Z doświadczeń Biblioteki Miejskiej im. L. Waryńskiego w Łodzi

Zasadniczym zadaniem tak szkoły i biblioteki szkolnej, jak biblioteki powszechnej jest przygotowanie młodzieży do aktywnego udziału w budownictwie społeczeństwa socjalistycznego, wychowanie jej w głębokim patriotyzmie, internacjonalizmie i moralności socjalistycznej. Szkoła i biblioteka służą kształtowaniu naukowego światopoglądu, rozbudzają, rozwijają i zaspokajają wszechstronne zainteresowania młodzieży, uczą kochać książkę i przeżywać zawarte w niej piękno. Wspólność zadań wymaga wspólnej pracy obu instytucji. Postulat ten spełniają systematycznie łódzkie biblioteki powszechne, których sieć, licząca ogółem 25 bibliotek, posiada 12 placówek młodzieżowych.

Dla zrealizowania celów, jakie stawiają sobie biblioteki przy współpracy ze szkołą, stosujemy różne formy pracy. Oczywiście nie wszystkie biblioteki stosują te same formy. Jest to zależne od położenia biblioteki (część bibliotek znajduje się w gmachach szkolnych, część poza nimi), od bliskości i ilości szkół w rejonie biblioteki, od stosunku kierowników szkół do biblioteki, wreszcie od zasobności i stopnia wykorzystania bibliotek szkolnych w danym rejonie.

1. Formą stosowaną przez wszystkie biblioteki jest u z g a d n i a n i e p l a n ó w p r a c y, przy czym im ściślejsza współpraca istnieje między



szkołą a biblioteką, tym w szerszym zakresie uzgadniane są plany. Część bibliotek uzgadnia plany pracy w okresach wzmożonej aktywności pracy bibliotecznej, np. w Dniach Oświaty, na początku roku szkolnego, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W tych okresach uzgadnianie planów pracy jest specjalnie ważne, ze względu na duże zaabsorbowanie młodzieży na terenie szkoły i organizacji.

Bardzo ważne jest skontaktowanie się biblioteki ze szkołą na początku roku szkolnego i ustalenie zasadniczych ram współpracy. Oczywiście w szkołach, z którymi współpraca w roku poprzednim układała się pomyślnie, bytność taka jest tylko zaznaczeniem podjęcia współpracy i kwestią omówienia konkretnych terminów bieżących. Natomiast pierwsza bytność w danej szkole musi nas zorientować, czy nasza współpraca jest oczekiwana i doceniana, czy szkoła będzie służyć nam pomocą, czy i jaką ma własną bibliotekę, jaka forma współpracy będzie w danym wypadku najpotrzebniejsza i najpożyteczniejsza dla szkoły i dla nas.

Jeżeli ten pierwszy kontakt wypadnie pomyślnie, nakreśla on wytyczne dalszej współpracy: stałej czy okresowej, ściślej lub luźnej.

Przy ściślejszej współpracy — plany pracy obejmują nie tylko stronę imprezowo-administracyjną, ale i inne formy pracy, a więc ustalenie prowadzenia stałych lekcji bibliotecznych i przysposobienia czytelniczego, odbywanie posiedzeń kółek zainteresowań na terenie biblioteki i w oparciu o jej zbiory. Tego rodzaju zaplanowana współpraca istnieje najczęściej w bibliotekach mieszczących się w budynkach szkolnych, w których najłatwiej jest gromadzić młodzież szkolną w godzinach lekcyjnych.

2. Z uzgadnianiem planów pracy łączy się sprawa u z g a d n i a n i a w a r u n k ó w o b s ł u ż e n i a c z y t e l n i k ó w. Młodzież korzystająca z biblioteki uczęszcza więc do różnych szkół i o różnych porach zaczyna i kończy zajęcia. Taki stan rzeczy zapewnia bibliotece mniej więcej równomierną frekwencję w ciągu całego czasu poświęconego na wypożyczanie.

Sprawa ta uległa niekorzystnej zmianie od czasu przesunięcia godzin otwarcia z dawnych — od 11-ej do 16-ej, na nowe — od 13-ej do 18-ej. Obserwuje się znaczny odpływ młodszych czytelników (druga, trzecia klasa), którzy w wielu szkołach chodzą na drugą zmianę, nie zdążą więc zmienić książek przed lekcjami — jak dawniej — a po lekcjach spieszą się do domu.

W bibliotekach mieszczących się w budynkach szkolnych, gdzie zwykle największy procent czytelników stanowią uczniowie danej szkoły, czytelnicy gromadzą się masowo przed zaczęciem lekcji, bezpośrednio po ich zakończeniu i podczas przerw, co powoduje nierównomierność ruchu, a co za tym idzie — stwarza gorsze warunki obsługi.

Wiele zależy także od umieszczenia biblioteki w gmachu szkolnym. Niektóre z bibliotek, mimo że znajdują się w tym samym gmachu co szkoła, mają zupełnie samodzielne wejście i nie tracą charakteru bibliotek dzielnicowych. Natomiast biblioteka, położona wewnątrz gmachu szkolnego i złączona z nim wspólnym wejściem, może zatracić charakter biblioteki dzielnicowej i stać się biblioteką szkolną. Do takiej biblioteki, z racji jej położenia, mniej się garnie młodzież z innych szkół.

3. Następną formą współpracy stosowaną przez wszystkie biblioteki jest d o b ó r i u z u p e ł n i a n i e k s i ę g o z b i o r u w o p a r c i u



o znajomość programu szkolnego. Chociaż zasadniczo ciężar zaopatrzenia młodzieży w lektury szkolne spoczywa, a przynajmniej powinien spoczywać, na bibliotekach szkolnych — biblioteki nasze także zaopatrują się w parogzemplarzowe zestawy lektur na wszystkie klasy. W tym celu przy powakacyjnym kontakcie ze szkołą informujemy się, czy lektury na bieżący rok szkolny pozostały te same. O ile uległy zmianie, prosimy o spis nowych, celem ich zakupienia. Niektóre koleżanki porozumiewają się ze szkołą każdorazowo przed dokonaniem zakupu i uzupełniają księgozbiory w myśl życzeń szkoły.

Prócz lektur podstawowych i uzupełniających gromadzimy, w oparciu o programy szkolne, książki popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy, stosownie do potrzeb młodzieży okolicznych szkół.

Dużą bolączką większości bibliotek szkolnych jest brak książek dla młodszych klas. I tu nasze biblioteki mogą całkowicie odciążyć biblioteki szkolne. Biblioteki nasze, nastawione na obsłużenie czytelników od najmłodszych do klasy jedenastej, mają bogate komplety bajek i każda może zaspokoić kilkuset czytelników młodszych klas. Daje to korzyść szkole, bo mali czytelnicy wprawiają się na bajkach w czytaniu, i daje korzyść bibliotece, która już od pierwszych samodzielnie czytanych bajek może kierować czytelnikiem i wdrażać go do systematycznego czytania.

4. Ze sprawą kompletowania księgozbioru w porozumieniu ze szkołą łączy się sprawa pomocy doraźnej dla szkoły, w postaci u z u p e ł n i a j ą c y c h k o m p l e t ó w k s i ą ż e k. Jest to forma współpracy stosowana przy okazji przeprowadzania w szkole dyskusji nad książką, opracowywania jakiegoś zagadnienia w oparciu o szerszy materiał. Np. przy prowadzeniu w szkole kółek zainteresowań materiał posiadany przez szkołę może się okazać niewystarczający. Tak np. jedna z naszych wypożyczalni rejonowych dawała do szkoły „Dom odzyskanego dzieciństwa“ do dyskusji. Wypożyczanie kompletów książek było najczęściej związane z konkursem młodzieżowym. To, że w r. 1952 Łódź zajęła pierwsze miejsce w konkursie, jest w dużej mierze zasługą bibliotek miejskich, które stosowały na szeroką skalę wypożyczanie kompletów książek konkursowych do szkół, oraz organizowały głośne czytanie na swoim terenie i w ten sposób umożliwiły większej ilości dzieci wzięcie udziału w konkursie.

5. Oprócz wypożyczania kompletów książek do szkoły stosujemy także u d o s t ę p n i a n i e m a t e r i a ł ó w d o o k o l i c z n o ś c i o w y c h u r o c z y s t o ś c i i i m p r e z. Materiały takie mogą być rozmaite. Czasem chodzi tylko o podanie bibliografii, czasem o komplet książek, wiersze okolicznościowe, czy cały program obchodu, czasem o wyszukanie inscenizacji czy wycinków z prasy, a nawet materiałów i elementów dekoracyjnych. Np. dostarczano materiałów okolicznościowych na kolonie letnie, udzielano pomocy w organizowaniu wystawy międzyszkolnej.

Nie zawsze zwraca się do nas bezpośrednio kierownictwo szkoły czy nauczycielstwo. Niejednokrotnie przychodzą czytelnicy lub aktywiści, którzy mają za zadanie zbierać materiał do obchodu czy przedstawienia. Zwłaszcza na początek i zakończenie roku szkolnego wielu czytelników szuka wierszy i inscenizacji dla swojej klasy, ogniwa, czy zespołu świetlicowego.



Rzadziej się zdarza, żeby biblioteki korzystały z materiałów zebranych przez szkołę, gdyż na ogół rozporządzamy większym zasobem książek i czasopism. Niekiedy jednak szkoły posiadają materiały, które mogą nam służyć w pracy, np. materiały do organizacji konkursu młodzieżowego, dekoracje na imprezę czytelniczą.

6. Współpraca w dziedzinie pomocy w organizowaniu i m p r e z bardzo często nie ogranicza się tylko do wyszukania materiału, ale organizujemy wspólnie całą imprezę, czy to na terenie szkoły, czy na terenie biblioteki. Np. III Rejonowa Wypożyczalnia Książek organizowała wspólnie ze szkołą nr 19 akademię z okazji Miesiąca Przyjaźni. Brali w niej udział czytelnicy biblioteki, którzy przygotowali się do występu przy pomocy nauczycielek. Akademia odbyła się w bibliotece, w obecności kierownika szkoły i nauczycieli oraz przedstawicielki koła rodzicielskiego. Podobnie zorganizowana była dyskusja nad książką Gajdara „Czuk i Hek”. Dyskutanci czytali i omawiali książki z polonistką, a następnie odbyła się dyskusja w bibliotece, prowadzona przez bibliotekarkę w obecności większego grona czytelników.

Druga RWK organizowała niejednokrotnie imprezy wspólnie ze szkołą piątą TPD, w której budynku się mieści. Np. przygotowano „Godzinę pieśni, bajek i tańca”, w skład której wchodziły inscenizacje bajek, chór i balet. Impreza ta cieszyła się wielkim powodzeniem i była powtarzana na terenie świetlicy szkolnej, pierwszej RWK dla dzieci oraz w PGR Popień, nad którym miejskie biblioteki sprawowały opiekę. W ramach prac konkursowych trzeciego konkursu młodzieżowego zorganizowano w lokalu szkoły bal kostiumowy „bohaterów książek” i konkurs na ich odgrywanie.

7. Wycieczki szkolne są przyjmowane we wszystkich bibliotekach, bądź to z okazji większych wystaw i uroczystości w bibliotece, np. w Dni Oświaty, bądź w innych okresach, dla zapoznania uczniów z organizacją biblioteki.

W niektórych bibliotekach w dniach oświaty wycieczki klas pierwszych były połączone z czytaniem bajek ilustrowanych przy pomocy rzutnika i łatwą pogadanką, a następnie z gremialnym zapisem dzieci do biblioteki. Wycieczki klas starszych są połączone z obszerniejszą pogadanką informacyjną o bibliotece, o drodze książki i czytelnika do biblioteki, o katalogach i korzystaniu z nich, o księgozbiorze, klasyfikacji, bibliotece podręcznej itd.

Drugim okresem, kiedy przychodzi więcej wycieczek, jest Miesiąc Przyjaźni. Jest to jednocześnie okres powakacyjny, sprzyjający skupianiu dawnych i ściąganiu nowych czytelników do biblioteki. Stosujemy tak samo pogadanki informujące o bibliotece i okolicznościowe na temat wystaw. Przypominamy czytelnikom, którzy mieli przerwy wakacyjne, żeby się zgłosili po książki. Rozdajemy deklaracje uczniom, którzy dotąd z biblioteki nie korzystali.

Wycieczki niejednokrotnie przysparzają nowych czytelników, którzy dotąd nie byli w bibliotece, czy nie orientowali się w naszych zasobach, a teraz zobaczyli bogactwo książek i to ich zachęciło do zapisania się. Także nauczycielstwo niekiedy dopiero pod wpływem wycieczki zaczyna się interesować biblioteką i zachęcać uczniów do korzystania z niej.



8. Drugą formą współpracy, która wprowadza na teren biblioteki nauczyciela, jest **l e k c j a b i b l i o t e c z n a**. Może ona być prowadzona przez nauczyciela lub bibliotekarza, ale zawsze na terenie biblioteki, w oparciu o księgozbiór, bibliotekę podręczną, katalogi.

Lekcja biblioteczna uczy młodzież korzystania z katalogu, encyklopedii i słowników. Uczy wyszukiwania materiału o potrzebnej uczniowi tematyce nie w jednej czy dwu książkach, podsunętych mu przez bibliotekarza czy nauczyciela, ale przez samodzielną, twórczą pracę.

W dwunastej RWK np. przeprowadzano lekcję biblioteczną, która w sumie dawała wiadomości o powstaniu książek. Materiały do niej były tak zestawione, że uczestnicy korzystali z książek popularno-naukowych, encyklopedii, słowników, czasopism z lat ubiegłych i pism bieżących.

9. **W s p ó ł p r a c a z k ó ł k a m i z a i n t e r e s o w a ń** istnieje przeważnie w bibliotekach, które mieszczą się przy szkołach i to przy szkołach jedenastoletnich. Współpraca polega na tym, że prowadzący kółko porozumiewa się z bibliotekarką co do tematu, jaki chciałby opracować w oparciu o bibliotekę. Bibliotekarka orientuje się w materiale, jaki posiada sama, ewentualnie dopóczyza to, czego jej brak, z innych księgozbiorów, np. z biblioteki centralnej. O ile materiał jest obfity, przygotowuje wystawę, katalożek czy plakat na dany temat, ewentualnie przeprowadza lekcję biblioteczną, która daje bibliografię druków o danej tematyce posiadanych przez bibliotekę.

Przy współpracy z klasą pedagogiczną liceum czytelnicy stają się niejako zespołem ćwiczebnym dla uczniów, którzy przeprowadzają pogadanki i wygłaszają prelekcje o tematyce i poziomie ustalonym z bibliotekarką.

Prócz współpracy z kółkami zainteresowań współdziałamy z o r g a n i z a c j a m i istniejącymi na terenie szkoły, jak harcerstwo i ZMP.

Kontakt z ZMP mają raczej biblioteki dla dorosłych, które gromadzą młodzież powyżej lat 16. Zetempowcy należą do aktywnych bibliotecznych, są księgonoszami, włączają się do akcji wiejskiej itp.

Na terenie bibliotek młodzieżowych mamy raczej do czynienia z harcerstwem. Zwykle najaktywniejsi nasi czytelnicy są harcerzami. Z tytułu przynależności do aktywności młodzież harcerska pomaga nam w wielu pracach technicznych, jak okładanie czy reperacja książek, pisanie upomnień i docieranie z nimi do kolegów. Jednocześnie wyszukują sobie w bibliotece materiały dla swoich ogniw czy drużyn.

Niejednokrotnie włączamy się do uroczystości harcerskich z własnym programem. Np. druga RWK włączała swój program artystyczny do uroczystości wręczenia sztandaru drużynie harcerskiej w szkole piątej TPD.

10. **W y m i a n a o p i n i i o z d o l n y c h i t r u d n y c h c z y t e l n i k a c h** dopomaga zarówno szkole, jak i bibliotece w wykonywaniu zadań wychowawczych. Mamy szereg pozytywnych przykładów poprawy uczniów „trudnych“ przez oddziaływanie biblioteki.

11. Aby kontakt wychowawczy ze szkołą był jak najlepszy, pożądany jest udział bibliotekarzy w konferencjach szkolnych i zebraniach rodzicielskich, na których omawia się sprawy dotyczące poszczególnych uczniów. Zebrań tych



bibliotekarz wynosi szerszą znajomość swoich czytelników, poznaje ich osiągnięcia i niedociągnięcia w szkole i warunki rodzinne.

Naturalnie nie zawsze udział w zebraniach jest możliwy — jest to kwestia dobrej współpracy ze szkołą, kontaktu z kołem rodzicielskim, a ponadto kwestia czasu, którego mamy wszyscy za mało. W Łodzi ustalili się zwyczaj, że bibliotekarze są zapraszani na konferencje sierpniowe, na których są omawiane plany pracy na rok szkolny oraz osiągnięcia i niedociągnięcia roku ubiegłego.

Ponadto poszczególne biblioteki są zapraszane na zebrania do szkół, z którymi współpracują.

12. Dobra współpraca ze szkołą pomaga nam także przy ś c i ą g a n i u z a l e g ł y c h k s i ą ż e k, co jest naszą dużą bolączką. O ile bibliotekarce niejednokrotnie trudno dotrzeć do czytelnika, o tyle szkoła mając z nim codzienny kontakt i rozporządzając sankcjami karnymi może tę sprawę załatwić dużo prędzej.

Najczęściej stosowanym sposobem jest przesyłanie do szkoły listy czytelników przetrzymujących, którzy są wymieniani na apelu porannym, bądź przez megafon. Niejednokrotnie spisy takie otrzymują wychowawcy klas i omawiają je na lekcjach. Bibliotekarki uczestniczące w zebraniach szkolnych czy rodzicielskich przedstawiają listę przetrzymujących, zabierają głos w czasie zebrania i zwracają się z apelem do uczestników o zaopiekowanie się tą sprawą.

W szkołach, z którymi biblioteka sąsiaduje w jednym gmachu niejednokrotnie bibliotekarka ma wolny wstęp do klas i sama może się skontaktować z uczniami.

W wypadku szczególnie uporczywego, wielomiesięcznego przetrzymywania książek, zwracamy się do szkoły, np. przy końcu roku, o wstrzymanie wydania świadectwa szkolnego dopóki nie będą zwrócone książki do biblioteki. Jest to środek rzadko stosowany, ale skuteczny.

W szóstej RWK harcerze objęli opiekę nad czytelnikami przetrzymującymi książki. Spomiędzy harcerzy-aktywistów byli wybrani opiekunowie na każdą klasę, a którzy dbali o to, aby wszyscy koledzy oddawali książki w terminie, a w razie przetrzymania starali się czytelnika ściągnąć do biblioteki. Ambicją tych opiekunów było, aby w ich klasie jak najwięcej uczniów korzystało z biblioteki i jak najmniej było przetrzymań. Sposób ten usprawnia pracę biblioteki i jednocześnie oddziałuje wychowawczo na młodzież.

13. Wiele z omawianych już form współpracy ma dla biblioteki jednocześnie z n a c z e n i e p r o p a g a n d o w e, ale prowadzimy prócz tego prace propagandowe, jak np. wywieszanie w szkole plakatów z adresem i godzinami otwarcia biblioteki. Stosuje się to we wszystkich bibliotekach. O ile szkoła jest zradyfonizowana, prosimy o ogłoszenie komunikatów o godzinach otwarcia, czy o ich zmianie, o większych imprezach, na które zapraszamy szkołę, o nowych książkach itp.

Po wakacjach przypominamy czytelnikom o powrocie do biblioteki przez wywieszki czy ogłoszenia w szkole oraz rozdawanie zaproszeń.

14. W y m i a n a d o ś w i a d c z e ń między bibliotekarzem a nauczycielem prowadzącym bibliotekę w szkole służy usprawnieniu bibliotek szkolnych. Ponieważ ogół naszych pracowników jest przeszkolony zawodowo i traktuje bibliotekarstwo jako jedyne zajęcie, zrozumiałe jest,



że mamy większe przygotowanie techniczne niż nasi koledzy ze szkół. Dlatego też niejednokrotnie bibliotekarze szkolni przychodzą do nas poradzić się w sprawach dotyczących pracy w bibliotece.

Ze względu na wspólność celów i pomoc w ich realizacji, jakiej mogą i powinny udzielać sobie wzajemnie szkoła i biblioteka, kwestia współpracy wysuwa się jako jedno z czołowych zagadnień naszej pracy. Omówiłam tu tylko najważniejsze z praktycznie u nas stosowanych form współpracy, pomijając z konieczności wiele interesujących przykładów.

M. Michałowska

M. Mikotański  
Gliwice

## O WYRAŹNIEJSZY PODZIAŁ ZADAŃ BIBLIOTEKARSKICH I DOKUMENTACYJNYCH

W ciągu ostatnich kilku lat pojęcie dokumentacji naukowo-technicznej zostało w Polsce dość szeroko spopularyzowane, ale nie można powiedzieć, żeby dostatecznie wyczerpująco zostało wyjaśnione nawet tym, którzy się codziennie tym pojęciem posługują. Sytuacja ta jest powszechna i właściwa nie tylko dla stosunków polskich. Brak i w innych krajach wyraźnego określenia pracy dokumentacyjnej i jej „granic“, co jest powodem wielu nieporozumień i hamuje rozwój służby dokumentacyjnej.

To co dotychczas przypisuje się dokumentacji naukowo-technicznej streścić można następująco: dokumentacja naukowo-techniczna jest zespołem czynności:

gromadzenia dokumentów określonej dziedziny wiedzy, poznawania i opracowywania ich treści, rozpowszechniania wiadomości o treści zawartej w dokumentach w środowisku związanym z daną dziedziną wiedzy lub przemysłu, w celu ułatwienia pracy i przyspieszenia rozwoju tej dziedziny. Można również określać tym samym terminem dokumentacji naukowo-technicznej zbiór dokumentów powstałych jako czytelny wyraz tych czynności.

Przeciętny pracownik techniczny nie odróżnia zazwyczaj dokumentacji naukowo-technicznej od dokumentacji (wykonawczej) technicznej i nie-rzadkie są z tego powodu nieporozumienia między personelem produkcyjnym lub projektującym a pracownikami dokumentacji naukowo-technicznej (dokumentalistami).

Pomijając dokładniejsze określenie poszczególnych czynności dokumentacyjnych, o których od kilku lat dosyć dużo u nas mówi się i pisze — musimy stwierdzić, że na tle tego określenia, będącego podstawą pracy oraz organizacji służby dokumentacji naukowo-technicznej wynikało z biegiem czasu wiele nieporozumień, które należałoby usunąć, jeśli chcemy uniknąć konfliktów dokumentacji z innymi dziedzinami pracy, które powinny rozwijać się równolegle i z jednej strony korzystać z pomocy dokumentacji naukowo-technicznej, a z drugiej przychodzić z pomocą pracy dokumentacyjnej.



Nie trudno domyślić się, że chodzi tu o wyjaśnienie stosunku dokumentacji naukowo-technicznej do bibliotekarstwa. Pojawienie się dokumentacji naukowo-technicznej w Polsce zbiegło się praktycznie biorąc ze sprawą unowocześnienia poglądów na zadania i metody pracy bibliotek.

Pojęcia dotyczące bibliotekarstwa przeszły rewolucyjną przemianę — od statycznego do dynamicznego ujęcia zadań bibliotek, będących jednym z podstawowych czynników oddziaływania wychowawczego przez umasowienie czytelnictwa. Praca bibliotekarza uległa rozszerzeniu. Określa się jej działy główne jako: g r o m a d z e n i e zbiorów, o p r a c o w y w a n i e zbiorów oraz ich u d o s t ę p n i a n i e łącznie z r o z p o w s z e c h n i a n i e m. Warto zwrócić uwagę na fakt, że czynności te noszą identyczne nazwy jak czynności wymienione w określeniu dokumentacji naukowo-technicznej.

Biblioteki w okresie poprzedzającym przemianę można by przyrównać do zasobników gromadzących energię wiedzy o coraz wyższym potencjale. Bibliotekarz ograniczał dawniej swoje działanie do tych czytelników, którzy żądali określonych usług. Biblioteki po przemianie można porównać do ośrodków oddziaływających na zewnątrz, ekspansywnych, promieniujących i udzielających energii — wiedzy tym, którzy mają możliwości jej wykorzystania, bez względu na to, czy tego żądają, czy nie.

Z okresu przedrewolucyjnego pozostało wiele nawyków i przekonań, które miały uzasadnienie w faktycznym stanie rzeczy. I tak:

1. Bibliotekarzami byli — bez względu na treść zawartości zbiorów — przeważnie humaniści, nie interesujący się głębiej metodami produkcji i ich rozwojem.

2. Uchodził uwadze bibliotekarzy fakt, że przyswajanie treści książek i dokumentów technicznych odbywa się w nieco inny sposób niż to ma miejsce w przypadku książek o treści humanistycznej. W literaturze technicznej praktyczne znaczenie ma tylko przyswojenie treści w sposób pozwalający na dochodzenie do konkretnych, wyrażalnych cyframi wniosków — a nie „czytanie”. „Czytać” można powieść, książkę tzw. popularnonaukową, ale książkę, z której może być korzyść dla techniki, trzeba przyswajając, często z dużym wysiłkiem umysłu, pamięci i zmysłu praktycznego — niejednokrotnie z dużym nakładem pracy umysłowej. Jeśli „czytelnik” w inny sposób podchodzi do książki technicznej, to zazwyczaj doznaje rozczarowania przekonawszy się, że z „czytania” nic mu nie pozostaje w pamięci. Lekceważenie tej konieczności pozwalało w wielu wypadkach stawiać żądanie, aby bibliotekarz techniczny sam dużo czytał (zapewne książek technicznych), co ma mu ułatwić pracę.

3. Nie wyciągnięto żadnych wniosków praktycznych dla metod pracy bibliotecznej, z faktu, że czytelnictwo humanistyczne formuje światopogląd czytelnika w sposób ogólny, natomiast czytelnictwo techniczne (naukowe) wywiera przede wszystkim wpływ na projektowanie, wykorzystanie i rozwój środków i metod produkcji.

4. Dotychczas jeszcze bywa niedoceniany fakt, że druki zwarte nie zawierają najnowszych wiadomości odnoszących się do aktualnych osiągnięć postępu technicznego.

Znaczenie informacji ułatwiającej czytelnikowi dotarcie do wiadomości wzrastało w miarę rozwoju piśmiennictwa i powiększenia się zbiorów bibliotecznych. Informacje te miały dać odpowiedź na pytanie: jakie



publikacje ukazały się w określonej dziedzinie wiedzy i które z tych publikacji dostępne są w danej bibliotece. Wzrosło ono jeszcze bardziej, gdy nastąpiła zmiana zadań pracy bibliotek w kierunku umasowienia znajomości treści zawartej w zbiorach.

W krajach kapitalistycznych niezbędność informacji ze względów konkurencji handlowej przyspieszyła pojawienie się bibliograficznych wydawnictw ciągłych, uwzględniających publikacje zawarte w czasopiśmie technicznych i specjalnych wydawnictwach. Olbrzymia ilość technicznych publikacji niesamoistnych spowodowała konieczność specjalizacji prac bibliograficznych, zmusiła do oderwania tych prac od bibliotek i ostatecznie dała początek tak zwanej dokumentacji naukowo-technicznej. Trzeba dodać, że ten rodzaj pracy wpłynął na rozwój i wykorzystanie umiejętności pomocniczych, jak: klasyfikacji, reprodukcji dokumentów, rejestracji dokumentów i przeszukiwania zbiorów informujących (kartotek) itp.

W tej fazie rozwoju obsługi dokumentacyjnej najbardziej rzuca się w oczy ta okoliczność, że tzw. dokumentaliści interesują się przede wszystkim treścią czasopism naukowych, a mniej treścią książek — w przeciwieństwie do bibliotekarzy. Można to stwierdzić i u nas, przy słabo jeszcze rozwiniętej służbie dokumentacyjnej.

Zarówno bibliotekarz jak i dokumentalista wykonują czynności grupujące się w trzy podstawowe rodzaje: gromadzenia, opracowania i rozpowszechniania. Jednak usuwa się spod bezpośredniej obserwacji ten szczegół, że przedmiotem każdej z tych trzech grup czynności jest wyraźnie co innego dla dokumentalisty, a co innego dla bibliotekarza.

Bibliotekarze uważają, że w nowocześnie prowadzonej bibliotece muszą być należycie zorganizowane komórki gromadzenia, opracowania i rozpowszechniania, łącznie z informowaniem — i że wobec tego tworzenie osobnej organizacji dokumentacyjnej jest dublowaniem czynności bibliotecznych, zbytecznym szczególnie w czasach oszczędnej gospodarki.

Dokumentaliści znowu — chcąc zwrócić cały wysiłek swej pracy ku rozpoznaniu potrzeb produkcji i obsłużeniu ich — widzą w bibliotece i jej zbiorach tylko środek działania, a sprawę udzielania informacji uważają za niemal wyłączne swoje zadanie i wobec tego widzieliby najchętniej bibliotekę jako komórkę podrzędną w ramach organizacji służby dokumentacyjnej. Prócz usług informacyjnych komórki dokumentacji oddają również inne usługi, takie jak: dostarczanie fotokopii, tłumaczeń, zestawień bibliograficznych na tematy specjalne. Chociaż usługi naszej sieci dokumentacyjnej są jeszcze bardzo dalekie od poziomu, który by można uważać za zadowalający — możemy jednak na podstawie kilkuletniej obserwacji stwierdzić, że są one dla naszego postępu technicznego niezbędne i że najważniejszą usługą oddawaną przez komórki dokumentacyjne naukowo-techniczne są jednak informacje.

Sprawą tą bezpośrednio zainteresowani są pracownicy przemysłu (lub nauki) jako usługobiorcy oraz bibliotekarze i dokumentaliści jako usługodawcy, konieczne jest więc rozpatrzenie sprawy usług ze wszystkich trzech punktów widzenia — ze stałą uwagą na cel główny, jakim jest przyspieszenie postępu technicznego.



### *Punkt widzenia usługobiorcy*

Usługobiorcą jest pracownik naukowy, pracownik produkcyjny, pracownik przemysłu, pracownik określonej dziedziny usług społecznych lub gospodarki narodowej.

Dla usługobiorcy najważniejszą sprawą jest otrzymanie informacji, jak usprawnić metody produkcji, jak w innych krajach w podobnych warunkach pokonuje się trudności produkcyjne, jakie są najnowsze poglądy teoretyczne i jakie z nich wynikają wnioski praktyczne.

Informacji tego rodzaju można udzielić zazwyczaj po dokładnym przedstawieniu sytuacji, w której pracuje żądający usługi informacyjnej. Trzeba dodać, że informacja taka musi być starannie opracowana i zredagowana przez dokumentalistę wyspecjalizowanego w danej dziedzinie techniki. Informacja nie musi być wyczerpująca w tym znaczeniu, by wykluczała dalszą twórczą pracę informowanego. W wielu wypadkach może być bodźcem do dłuższych prac badawczych.

Na ogół informacja taka, nie będąc dokumentacją wykonawczą, podaje stan wiedzy w odniesieniu do określonego zagadnienia, wskazuje wiadomości znajdujące się w dokumentacjach i niezbędne do przeprowadzenia dalszych badań bądź dostosowania nowych zdobyczy wiedzy technicznej do ściśle określonych i umiejscowionych zadań produkcyjnych i wreszcie wiadomości potrzebne do opracowania dokumentacji wykonawczej.

W wielu wypadkach usługobiorca chce zapoznać się najszczegółowiej ze źródłami, na podstawie których opracowana została informacja podana mu w sposób referatowy, dlatego też informacja z reguły musi być uzupełniona bibliografią przedmiotu ze wskazaniem adresu zbiorów, które mogą być udostępnione na żądanie.

### *Punkt widzenia biblioteki specjalnej (technicznej).*

Zbiory biblioteki specjalnej muszą zawierać wiadomości odnoszące się do zagadnień produkcji, bezpieczeństwa pracy, zagadnień gospodarczych danej gałęzi przemysłu czy pracy usługowej. Wszystkie więc czynności: gromadzenia, opracowywania i rozpowszechniania muszą opierać się na ciągle aktualizowanych wiadomościach o stanie zarówno przemysłu i działalności usługowej, jak i o stanie literatury krajowej i obcej odnoszącej się do odpowiednich zagadnień.

Informacja opracowana przez bibliotekę będzie mieć charakter informacji bibliograficznej odpowiadającej na pytanie: jakie publikacje (przede wszystkim samoistne) zostały wydane w związku z pewnymi tematami.

Głównym przedmiotem gromadzenia są z punktu widzenia biblioteki publikacje samoistne i niesamoistne oraz dokumenty i bibliografie specjalne. Głównym przedmiotem informacji udzielanych przez bibliotekę jest wskazanie, jakie publikacje na żądany temat są osiągalne i gdzie się znajdują.

Informacje te mają charakter dość ogólny, indykatywny — dla zagadnień bardziej specjalnych wskazują one usługobiorcy odpowiedni instytut badawczy i ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej.



## Punkt widzenia dokumentalisty

Wyraża się on częściowo w określeniu wymagań, jakim powinna odpowiadać każda analiza dokumentacyjna. Przekonaliśmy się już praktycznie, że informacja, której poszukuje pracownik naukowy lub pracownik produkcyjny w zamiarze usprawnienia produkcji, musi nie tylko wyjaśniać, o czym mówi dana publikacja, lecz w ogólnych zarysach wskazać, co nowego mówi i dać pewną ocenę praktycznej stosowalności w naszych warunkach. Mówimy, że analiza musi mieć charakter informatywny raczej niż indykatywny. Jeśli to wymaganie ma być spełnione, to autor analizy musi szczegółowiej i intensywniej niż bibliotekarz śledzić zarówno stan literatury jak i ogólną sytuację obsługiwanego przemysłu.

Przedmiotem gromadzenia z punktu widzenia dokumentalisty są nie tyle oryginalne dokumenty i publikacje, lecz raczej wiadomości (informacje) zawarte w tych dokumentach. Z elementów tych wiadomości zawartych w poszczególnych analizach powstaje opracowanie dokumentacyjne zagadnienia poparte zestawieniem bibliograficznym.

**I n f o r m a c j a d o k u m e n t a c y j n a** ma charakter rzeczowy, mówi o tym, jakie są poglądy na określone zagadnienie, jak przebiegają procesy prowadzone w nowoczesnych pracowniach itp., a dla udokumentowania referowanych wiadomości podaje odsyłacze do zestawienia bibliograficznego. Najtrafniejszą nazwą informacji dokumentacyjnej jest radziecka nazwa „riefieratiwnaja informacja“. Informacja dokumentacji naukowo-technicznej jest r z e c z o w a, podobnie jak materiał informacyjny zawarty w dokumentacji technicznej wykonawczej. Różnica polega na tym, że dokumentacja naukowo-techniczna jest ogólniejsza, zawiera wiadomości raczej o charakterze naukowym, gdy dokumentacja techniczna zawiera „informacje“ ściśle co do wykonania konkretnej ilości i jakości wyrobów w określonym miejscu przy pomocy określonych urządzeń.

Przedstawione powyżej szkicowo trzy punkty widzenia obrazują raczej pewne możliwości niż przeciętny stan rzeczywistych zapatrywań na potrzeby usługobiorcy i możliwości ich zaspokojenia przez usługodawców (bibliotekarzy i dokumentalistów). Załóżmy, że poglądy te są przyjęte przez wszystkich współzainteresowanych, tj. przez ogół pracowników naukowych i produkcyjnych (użytkowników), przez bibliotekarzy i dokumentalistów. Współpraca wszystkich trzech układałaby się wtedy w sposób następujący:

Usługobiorca „U“.

1. Informuje wyspecjalizowanego bibliotekarza o ogólnych kierunkach tematyki związanej z działalnością własną.
2. Informuje szczegółowo dokumentalistę o zagadnieniach i trudnościach we własnym zakładzie produkcyjnym (badawczym), o postępach oraz osiągnięciach własnych.
3. Otrzymuje od bibliotekarza *informacje ogólne co do publikacji*, które mogą go interesować, a są osiągalne bezpośrednio lub pośrednio z zasobów biblioteki.



4. Otrzymuje od dokumentalisty *informacje co do stanu wiedzy technicznej i postępu techniki (nauki) w szczególnych zagadnieniach*, przy czym informacje te są udokumentowane bibliograficznie.

Bibliotekarz „B“:

1. Gromadzi zbiory tematycznie odpowiadające obsługiwanej gałęzi przemysłu (nauki) — daje informacje bibliograficzne, zwracając uwagę na publikacje niezbędne dla dalszego rozwoju sprawności produkcyjnej użytkownika.

2. Skierowuje użytkownika — niezależnie od udzielonych informacji bibliograficznych — do ośrodka dokumentacji, o ile chodzi o informacje co do poszczególnych zagadnień produkcyjnych (badawczych).

3. Główną uwagę w opracowaniu zwraca na księgozbiór własny co do jego opracowania w sposób ułatwiający odnalezienie potrzebnych informacji.

4. Współdziała z dokumentalistą — uzupełniając jego opracowania informacją bibliograficzną wskazującą publikacje podstawowe dla zrozumienia najnowszych wiadomości i należytego ich wykorzystania.

Dokumentalista „D“:

1. Udziela informacji rzeczowych użytkownikowi co do stanu teorii i praktyki zagadnień produkcji (nauki).

2. Uzupełnia informacje opracowane przez bibliotekarza, o ile są zbyt ogólne.

3. Główną uwagę skierowuje na treść zawartą w czasopismach technicznych (naukowych), sprawozdaniach, referatach itp.

4. Gromadzi materiały informacyjne o stanie przemysłu krajowego i przemysłów obcych oraz związanych z nimi zagadnień technicznych i gospodarczych.

Należy zwrócić uwagę na to, że opracowanie dokumentacyjne potrzebne jest nie tylko w Ośrodku DNT \*) przygotowującym analizy i zestawienia, lecz również w punkcie DNT w każdej FBZ prowadzącej taki punkt.

Dokumentalista w PDNT ma zwięzić zakres informacji opracowanej i dostarczonej przez ODNT do konkretnego zagadnienia istniejącego w danym zakładzie. Będzie to wymagać przestudiowania w oryginale dokumentów omówionych w zestawieniu lub w kartach dokumentacyjnych prenumerowanych oraz zreferowania tego zagadnienia kierownictwu zakładu w świetle poznanych dokumentów.

Jak z tego widać, zadanie dokumentalisty w zakładzie produkcyjnym nie jest bynajmniej łatwiejsze od zadania dokumentalisty w Ośrodku DNT. Różni się ono poza tym bardzo wyraźnie od zadania bibliotekarza, jest nie mniej pracochłonne i wymaga zupełnego zajęcia się nim w sposób niepodzielny, a nie dodatkowy.

\*) Znaczenie skrótów:

DNT — Dokumentacja Naukowo-Techniczna.

FBZ — Fachowa Biblioteka Zakładowa

PDNT — Punkt Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

ODNT — Ośrodek Dokumentacji Naukowo-Technicznej.



W chwili obecnej żaden z trzech współdziałających U, B, D nie spełnia całkowicie podanych wyżej wymagań współpracy. Zaledwie część tych wymagań jest spełniana i to w sposób niedoskonały. Na podstawie obserwacji możemy powiedzieć, że częściowo spełnione są tylko warunki U1, U3, B1, B3, D3, D4. Nie można tu pominąć zagadnienia naukowości pracy dokumentacyjnej i zagadnienia kadr, gdy mowa o współpracy dokumentalisty w znaczeniu powyżej omówionym.

Jeśli obsługa zbiorów bibliotecznych pod kątem widzenia U1, B1 uważana jest za pracę naukową lub co najmniej pomocniczo-naukową, to tak samo zasługuje na to miano praca dokumentacyjna ze względów przytoczonych w U2, U4, D1, D4, jako związana bezpośrednio z pokonywaniem trudności technicznych produkcji, pracy badawczej lub usługowej i prowadząca do postępu technicznego.

Wydaje się, że przy tym ujęciu współdziałania U, B, D — każdy współdziałający ma w dzisiejszych warunkach bardzo wiele do wykonania, a w każdym razie tyle, że nie powinno zachodzić wzajemne wydzielanie sobie roboty ani jej dublowanie.

Jeżeli przedstawione „punktu widzenia“ są słuszne i mogą przyczynić się do przyśpieszenia postępu technicznego i usprawnienia pracy badawczej, to jednak musimy dołożyć starań, by zadania określone w tych „punktach widzenia“ były spełniane z każdym rokiem lepiej i zupełniej — musimy zacząć planować wyszkolenie kadr dokumentacyjnych dostosowane do tych zadań.

inż. M. Mikołajski

Wiesław Mincer  
Toruń

## SŁUŻBA BIBLIOGRAFICZNO-INFORMACYJNA BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ W RAMACH UCZELNI

Działalność informacyjno-bibliograficzna biblioteki głównej z jednej strony stanowi jedną z czynności usługowych, świadczonych szkole — z drugiej zaś w działalności tej wyraża się moment pedagogiczny — oddziaływania wychowawczego biblioteki. Na terenie bibliotek uniwersyteckich struktura działów informacyjno-bibliograficznych została określona w sposób następujący: mają one udzielać informacji indywidualnych i zbiorowych w zakresie czytelnictwa, prowadzić propagandę czytelnictwa przez stałe pokazy nowości, urządzać wystawy, udzielać informacji w zakresie bibliografii oraz prowadzić prace wydawnicze w zakresie bibliografii i nauki o książce (biuletyny o zawartości księgozbioru, bibliografie zalecające itp.). Sprawują również nadzór nad bibliotekami instytutów, zespołów katedr i katedr — tę sprawę wyłączam z niniejszego omówienia.

Zanim przejdę do szczegółowszego rozpatrywania poszczególnych działań informacyjnych biblioteki, warto tu zwrócić uwagę na zagadnienie ogólniejszej natury: czy na terenie działu informacyjno-bibliograficznego można mówić o pewnej specjalizacji, analogicznej do specjalizacji



innych czynności bibliotekarskich w ramach kierunków zainteresowań badawczych uczelni (np. polityki gromadzenia zbiorów)? W odpowiedzi na to pytanie należałoby rozróżnić poważniejsze poszukiwania bibliograficzne, dokonywane na zamówienie szkoły (lub je uprzedzające), w których by jej specjalizacja znalazła swe odbicie — od tej działalności informacyjnej, która służy bądź szerokiej propagandzie czytelnictwa i książki, bądź też załatwia kwerendy, mające dopomóc w podniesieniu ogólnego poziomu umysłowego czytelnika (oczywiście mowa tu tylko o czytelniku z uczelni: studencie, asystencie itp.), wzmóc jego wyrobienie światopoglądowe. Rozstrzygnięcie tego pytania ma znaczenie dla właściwego zorganizowania czynności przygotowawczych do pracy informacyjnej biblioteki szkoły wyższej.

Zadania służby informacyjno-bibliograficznej wg A. Łysakowskiego (Referaty IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich T. I, s. 55) dadzą się ująć trójdzielnie jako gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie, przy czym dwa pierwsze z tych działań są czynnościami przygotowawczymi do właściwej pracy informacyjnej — udostępniania. W dziedzinie gromadzenia (pojmowanego tu w sensie dokumentacji) jak i opracowywania (samodzielnego tworzenia informatoriów — A. Łysakowski j.w.) — wystąpić może problem specjalizacji, o którym wyżej wspomniano. Próby ew. rozwiązania tego problemu muszą być bardzo ostrożne i nie mogą pójść za daleko, zwłaszcza w zakresie gromadzenia. Można by zaryzykować twierdzenie, że wszystkie bibliografie są bibliotece wyższej szkoły potrzebne. Opracowywanie łatwiej już związać z planami badawczymi i dydaktycznymi szkoły. W udostępnianiu najwyraźniej realizują się zadania, jakie stoją przed całą uczelnią, jednym z zakładów której jest biblioteka: zadania pracy badawczej, pracy dydaktyczno-wychowawczej, popularyzacji nauki. Tu też wyrasta zagadnienie zróżnicowania odbiorców z uczelni — inne bowiem zadania spełniać będzie biblioteka wobec samodzielnych pracowników nauki (można tu mówić o „doradztwie bibliograficznym“) — inne zaś wobec studentów, czy nawet młodszej kadry naukowej — w tym wypadku wystąpi nie tylko „doradztwo“, ale i „wychowawstwo“ bibliograficzne, zarysuje się wyraźny moment pedagogiczny kształcenia w umiejętnościach bibliograficznych i technice pracy umysłowej z książką. Nie mówiąc już o wychowaniu w szerszym znaczeniu — przez zalecanie odpowiedniej książki. Poradnictwo biblioteczne wreszcie, to sprawa nadzoru nad bibliotekami zakładowymi — wyłączona z tego omówienia.

Formy udostępniania w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej przybierają postać informacji indywidualnej lub zbiorowej. W ramach tego drugiego zamknie się praca bibliograficzna biblioteki, tworzenie kartotek zagadnieniowych, katalogów wyborowych i specjalnych, związanych z potrzebami szkoły; tu znajdzie swe miejsce praca wydawnicza tego typu co biuletyny nabytków — w pierwszym rzędzie służące informacją własnej uczelni. Współpraca w zakresie dydaktyki wystąpi w przypadku tworzenia przez bibliotekę wykazów lektury obowiązkowej czy zalecanej do użytku studentów — opracowywanie tych wykazów, to wspólna praca katedr i działu informacyjno-bibliograficznego. Wymienić tu należy także organizowane przez bibliotekę wystawy, pokazy



literatury, gabloty z nowościami. Wreszcie — drukowane przewodniki i informatory o bibliotece.

Szczególnie ważne miejsce zajmują odczyty, konferencje z czytelnikami, wykłady czy też seminaria bibliograficzne. Na nich bowiem nawiązuje się bezpośredni, osobisty kontakt biblioteki z uczelnią, one ułatwiają wzajemną współpracę, wskazują też bibliotece na zainteresowania czytelników, nadają kierunek jej pracom. Jednym z zadań działu informacyjno-bibliograficznego powinna stać się opieka nad wykładami z zakresu umiejętności bibliograficznych (dla nowowstępujących studentów wydziału humanistycznego), czy dokumentacji naukowo-technicznej (dla studentów wydz. matematyczno-przyrodniczych) w razie ich wprowadzenia, jak dotąd tylko postulowanego.

Współpraca ze szkołą wyrażać się powinna nie tylko w wypełnianiu przez bibliotekę zapotrzebowań katedr czy indywidualnych czytelników, lecz także przez bardziej aktywny udział pracowników uczelni w pracach biblioteki. Nie wspominając już o koniecznej często pomocy specjalistów w wypadku niektórych kwerend, przytoczyć by można przykład z terenu szkół wyższych w ZSRR, gdzie pracownicy naukowcy uczelni przeprowadzają przeglądy bibliograficzne aktualnej literatury swej specjalności na konferencjach, urządzanych przez bibliotekę dla pracowników lub dla szerszego ogółu słuchaczy.

*Wiesław Mincer*

*Maria Jasienowicz*

Lublin

## BIBLIOTEKA UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

Dziesięć lat temu dekretem PKWN został powołany do życia Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Już w roku następnym 1945 zaczynają się pierwsze prace organizacyjne nad stworzeniem biblioteki głównej. Ze wszystkich stron świata, a szczególnie z ZSRR płynęły dary dla młodego uniwersytetu, przede wszystkim książki. Nowopowstała biblioteka borykała się tymczasem z trudnościami. Brak odpowiednich pomieszczeń, płynność kadr, czynią z niej placówkę żyjącą w cieniu uniwersytetu. Jednakże nawet w tych odległych latach 1945-1947, kiedy lokal biblioteki składał się zaledwie z 2 pokoi, działalność jej była już nastawiona na służenie czytelnikowi. Prowizorycznie zorganizowana czytelnia, a potem i wypożyczalnia obsługuje studentów i pracowników nauki. Szybko rośnie księgozbiór biblioteki. W roku 1946/7 obejmował on 9600 woluminów, a w roku 1953/54 — 175 000 woluminów.

Pomimo trudności lokalowych z roku na rok powiększa się liczba czytelników; w bieżącym roku około 70% studentów naszego uniwersytetu korzysta z biblioteki. Ilość udostępnionych woluminów i ilość odwiedzin gwałtownie wzrasta, dochodząc w roku 1953 i 1954 do dziesiątków tysięcy.

Naczelnym zadaniem, jakie w ciągu tego okresu realizowała Biblioteka UMCS, było jak najszerszej pojęte obsługiwanie studenta i pracow-



nika naukowego własnej uczelni oraz upowszechnianie nauki i propaganda czytelnictwa wśród szerszego kręgu społeczeństwa. Zdając sobie sprawę, że podstawowym obowiązkiem biblioteki naukowej jest szerzenie marksistowskiego światopoglądu, biblioteka nasza już w roku 1951 otworzyła przy czytelni pierwszy w Lublinie Gabinet Marksistowski, którego księgozbiór stał się później zaczątkiem biblioteki Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu.

Jedną z głównych form nawiązywania kontaktu z młodzieżą i społeczeństwem były wystawy o tematyce ideologicznej i naukowej. Biblioteka dała ich ogółem 22 w ciągu 8 lat. Treść skupiała się dookoła aktualnych zagadnień politycznych i życia naukowego UMCS. Były wystawy z okazji Wielkiej Rewolucji, wystawy na Dni Oświaty, Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wystawa poświęcona I Kongresowi Nauki Polskiej, wystawa z okazji Roku Kopernikowskiego, a wreszcie 2 wystawy poświęcone zagadnieniom wsi. Kilkakrotnie starała się również biblioteka poprzez wystawę zilustrować dorobek naukowy swojej uczelni. Już w roku 1949 była wystawa Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, naukowego wydawnictwa naszego uniwersytetu, a w parę lat później wystawa „Wkład UMCS do nauki polskiej“, o podobnej tematyce. Ponadto z okazji organizowanych na uniwersytecie zjazdów różnych towarzystw naukowych biblioteka urządzała pokazy prac naszych pracowników naukowych.

Obok tych większych imprez już od 3 lat wystawia się przy czytelni tzw. gablotki nowości, w których czytelnicy znajdują najnowsze wydawnictwa polskie i zagraniczne. W trosce o podniesienie czytelnictwa wśród studentów biblioteka kilkakrotnie organizowała spotkania i narady z czytelnikami. Kiedy powstał na UMCS Wydział Humanistyczny, dzięki Katedrze Historii Literatury spotkania z czytelnikami przekształciły się w wieczory literackie na terenie czytelni. Jeden z nich poświęcony był realizmowi socjalistycznemu, drugi — pamięci Czechowa. Dużą pomocą w nawiązywaniu kontaktu z młodzieżą akademicką oraz innymi instytucjami stał się ośrodek informacyjno-bibliograficzny, istniejący od 1953 r. Działalność jego stopniowo rozszerza się, przez co coraz bardziej wydatna staje się współpraca naszej biblioteki z uniwersytetem w dziedzinie zadań wychowawczo-dydaktycznych.

Rozumiejąc doniosłość prac badawczych podejmowanych przez zakłady naukowe biblioteka stara się jak najusilniej pomóc im czy to przez centralne prowadzenie zakupu wydawnictw importowanych zza granicy, czy to przez sprowadzanie z innych bibliotek potrzebnych książek i czasopism. W ostatnich latach wypożyczalnia międzybiblioteczna rozwija się coraz lepiej, sprowadzamy książki nie tylko z innych miast, ale i zza granicy: z ZSRR, NRD, Szwecji.

Uroczyście obchodzone w październiku ub. r. X-lecie UMCS biblioteka uczciła przez liczne zobowiązania swych pracowników. Najważniejszą w tym okresie pracą, która pochłonęła wiele czasu i wymagała dużej ofiarności pracowników, było opracowanie bibliografii publikacji pracowników naukowych UMCS w latach 1944—1954. Materiały bibliograficzne ukazały się drukiem w księdze pamiątkowej na X-lecie uniwersytetu. Ponadto dużo energii włożyła biblioteka w prace nad wystawą



z okazji X-lecia. Pracownicy nasi obmyślili i wykonali oprawę dekoracyjną oraz zgromadzili część materiału ilustracyjnego.

Pomimo niedociągnięć w pracy wynikłych w głównej mierze z ciężkich warunków lokalowych, w jakich się znajdujemy, Biblioteka UMCS może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w okresie tych pierwszych trudnych 10 lat swego istnienia.

W przyszłości w ścisłej łączności ze swoją uczelnią pragniemy realizować hasło „Nauka w służbie ludu“, hasło, które widnieje na głównym gmachu UMCS.

Maria Jasienowicz

Maria Dawidczyńska

Warszawa

## WSPÓLPRACA BIBLIOTEK Z PRASĄ STOŁECZNĄ I TERENOWĄ

Wśród różnych form propagandy czytelnictwa rzadko stosowana jest współpraca bibliotek z prasą. A przecież tą drogą można osiągnąć poważne rezultaty w zakresie popularyzacji książki.

Na wstępie należy podkreślić, że współpraca bibliotek z prasą z reguły pomyślniej może się układać w mniejszych miastach niż w Warszawie. Składają się na to dwie przyczyny: po pierwsze — prasa stołeczna posiada przeważnie nadmiar materiału redakcyjnego, podczas gdy prasa terenowa niejednokrotnie ma go za mało, po wtóre — ilość bibliotek w Warszawie jest tak wielka, że nie podobna wymagać, aby prasa stołeczna mogła zarezerwować dla nich dostatecznie dużo miejsca na swych łamach, natomiast w średniej wielkości mieście liczącym ok. 50 000 mieszkańców jest przeważnie zaledwie kilka bibliotek, co umożliwia ich ścisłą współpracę z miejscową prasą.

Rozpatrzmy bliżej formy propagandy czytelnictwa na drodze współpracy bibliotek w terenie z prasą miejscową. Najprostszą z tych form jest *umieszczenie w pismach wzmianek* czy — jeśli kto woli — *ogłoszeń sygnalizujących istnienie danej biblioteki*. Wzmianka taka powinna zawierać dane o charakterze księgozbioru (np. biblioteka powszechna dla dorosłych względnie dla dzieci, biblioteka naukowa, fachowa itp.), o siedzibie jej centrali i ewentualnie filii oraz o godzinach otwarcia. Wzmiankę taką należałoby umieszczać w piśmie codziennym obok repertuaru teatrów i kin.

Wyższą formą współpracy biblioteki i prasy są reportaże z poszczególnych bibliotek, przy czym mogą one zawierać bądź odzwierciedlenie pracy biblioteki, bądź też — sylwetkę bibliotekarza (zwłaszcza gdy chodzi o pracowników bibliotek wyróżniających się specjalnie swoimi zasługami i osiągnięciami). Reportaże tego typu powinny być opracowywane przez współpracowników miejscowych redakcji — oczywiście po otrzymaniu odpowiedniego materiału z danej biblioteki. Jeżeli bibliotekarz obdarzony jest pewnymi zdolnościami literackimi, może sam opracować reportaż ze swego warsztatu pracy. Pożądane jest, aby reportaż był uzupełniony zdjęciami z biblioteki, co podniesie jego atrakcyjność.

Poza reportażami można w prasie umieszczać krótkie i możliwie zajmujące napisane artykuły o działalności danej biblioteki — również uzu-



pełnione odpowiednimi zdjęciami. Artykuły te powinien opracować raczej bibliotekarz, adiuścacja zaś należy do redakcji miejscowego pisma. Można też stosować sam serwis fotograficzny uzupełniony podpisami, np. „wnętrze czytelni biblioteki miejskiej“ itp.

Odmianą formą współpracy bibliotek i prasy jest sygnalizowanie w pismach — a zwłaszcza w dziennikach — różnego rodzaju imprez czytelniczych organizowanych przez biblioteki, jak np. wystaw książek, wieczorów żywego słowa, wieczorów recenzyjno-dyskusyjnych, spotkań z autorami, koncertów, odczytów TWP wygłaszanych na terenie biblioteki i wreszcie — konkursów.

Bardzo dobre rezultaty dają konkursy czytelnicze organizowane wspólnie przez bibliotekę i prasę; tak np. pismo miejscowe umieszcza warunki konkursu opracowane wspólnie z bibliotekarzem, zaś po ukończeniu konkursu publikuje jego wyniki z podaniem nazwisk osób nagrodzonych. Nagrody konkursowe mogą być ufundowane wspólnie przez bibliotekę i redakcję pisma, bądź też nawet tylko przez redakcję, która zwykle rozporządza większymi zasobami pieniężnymi niż biblioteka.

Inną formą współpracy jest umieszczanie na łamach miejscowych pism komunikatów o nowościach wydawniczych, w jakie ostatnio zaopatrzyła się dana biblioteka, względnie — krótkich wzmianek recenzyjnych o wyróżniających się pozycjach lub nawet dłuższych recenzji. Recenzje te mogą być opracowywane bądź przez bibliotekarza, bądź przez współpracowników miejscowych redakcji, oczywiście po wspólnym uzgodnieniu wyboru tytułów.

Powracając do zagadnienia współpracy bibliotek z codzienną prasą stołeczną widzę możliwości ogłaszania komunikatów o imprezach czytelniczych organizowanych przez biblioteki na dużą skalę, z czym zresztą w praktyce do chwili obecnej spotykamy się raczej dość rzadko. Oczywiście w dziennikach stołecznych również można zamieszczać reportaże z bibliotek. Ale byłoby to raczej sporadyczne.

Natomiast widzę tu możliwości odmiennej formy współpracy bibliotek naukowych czy też fachowych z czasopismami specjalnymi o odpowiednim charakterze. Powinny one w pierwszym rzędzie umieszczać wzmianki zawierające dane o bibliotekach związanych z profilem danego pisma. Tak np. w „Głosie Nauczycielskim“ należałoby umieszczać ogłoszenia o siedzibie i godzinach otwarcia bibliotek pedagogicznych itp.

Można w tych wypadkach zastosować formę współpracy, którą omawiałam uprzednio w odniesieniu do prasy terenowej; myślę o umieszczeniu artykułów (ale raczej poważnych, nawet o charakterze monograficznym) o działalności poszczególnych bibliotek naukowych i fachowych.

Można by także w pismach tego typu umieszczać bibliografie zalecające względnie nawet — przy ściślejszej współpracy — bibliografie związane tematycznie z poszczególnymi artykułami znajdującymi się w danym piśmie .

Oto kilka przykładów podanych form współpracy bibliotek z prasą codzienną i periodykami. Oczywiście formy te można by urozmaicać i pomnażać — to już kwestia pomysłowości poszczególnych bibliotekarzy, czy też zespołów bibliotekarzy; na ogół można stwierdzić, że formy te nie są w pełni wykorzystane.

*Maria Dawidczyńska*



## MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. L. WARYŃSKIEGO W ŁODZI W OSTATNIM DZIESIĘCIOLECIU

Po zrzuceniu okupacji i niewoli — nowe życie dla biblioteki rozpoczęło się w początkach roku 1945 tak samo jak dla wszystkich organizacji i placówek społecznych w naszym kraju, to jest — na ruinach.

Przedwojenne filie nie istniały, bo księgozbiory w liczbie 100 000 tomów zostały przez hitlerowców spalone. Zbiory Biblioteki Centralnej niewiele wprawdzie ucierpiały w zasobach, lecz jej organizacja wewnętrzna została zniweczona: inwentarze zaginęły, karty katalogowe rozsypane i z wielkimi defektami, a książki w bezładnych stertach zalegały wszystkie kondygnacje niewykończonego jeszcze nowego gmachu Biblioteki przy zbiegu ulic Gdańskiej i Kopernika.

Rozpoczęła się przeto intensywna praca nad przywróceniem porządku organizacyjnego jednocześnie w całej sieci bibliotek miejskich. Wysiłek szedł równolegle w dwu kierunkach: odtwarzano rejonowe wypożyczalnie dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży, a jednocześnie mozolnie kompletowano zasadniczy księgozbiór naukowy Biblioteki Centralnej, który partiami przenoszono do starego lokalu przy ul. Andrzeja Struga 14, opróżniając tym samym mury nowego gmachu, aby stworzyć odpowiednie warunki do jego wykończenia.

Już w pierwszym roku uruchomiono 6 wypożyczalni rejonowych, w drugim było ich już 8, w trzecim 10, w czwartym 14, a dziś — po latach dziesięciu — sieć liczy 25 filii rejonowych.

Największy nacisk położono na wykończenie nowego gmachu Centralnej Biblioteki. Dzięki wielkim kredytom Rządu Polski Ludowej, dochodzącym do 60 milionów złotych, „pałac książki“, jak go potocznie nazywano, został w r. 1950 oddany do użytku czytelników.

Księgozbiory rosły, jak przysłowiwie grzyby: w pierwszym roku uruchomienia sieci ogólna ilość książek wynosiła 36 000 tomów, w drugim — 60 000, w trzecim — 72 000 itd., a na koniec roku ubiegłego zasoby biblioteki liczą 250 000 tomów.

W tym samym stosunku rozwijał się ruch czytelników: najpierw było 42 000 osób rocznie, potem 150 000, dalej 180 000 — zaś ostatni rok wykazuje frekwencję 450 000 czytelników. Obrót książek objął w pierwszym roku 78 000 tomów, w drugim — 266 000, w trzecim — 330 000, a w r. 1954 wypożyczono — 900 000 tomów.

W sumie przez lat dziesięć biblioteki miejskie obsłużyły 2 800 000 czytelników wypożyczając im 5 400 000 książek.

Ale nie w cyfrach wyraża się istota działalności bibliotek miejskich.

Książka i czytelnik, to dwa elementy, które powinny ze sobą harmonizować. Czytelnik szuka dla siebie odpowiedniej książki, a książki dobiera się dla potrzeb czytelnika. Ten proces wymaga pośrednictwa bibliotekarza, który musi znać dobrze wszystkie książki swego księgozbioru i wszystkich czytelników w obrębie wypożyczalni. Na przestrzeni długich lat istnienia każdej biblioteki należy stwarzać warunki do najpełniejszego poznawania



tych dwóch czynników, aby w wyniku przenikania idei do umysłu czytelnika — podnosić kulturę szerokich mas.

To było naczelne zadanie, które realizowano na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia.

Formy tej pracy były najprzeróżniejsze: najpierw rozbudowano różnorodne systemy katalogów oraz ich uzupełnienia — informacje i poradnictwo, kartoteki zagadnień aktualnych, które przynosi każdy dzień i jego odbicie w publicystyce. Do pomocy wciągnięto formy graficzne — plakaty, plansze, katalogi ścienne, albumy, wystawy okolicznościowe, jednotematowe i uniwersalne, ujęte w estetyczne oprawy dekoracyjne. Te wizualne akcesoria dopełniano oddziaływaniem żywego słowa: pogadanki, odczyty, lekcje przysposobienia bibliotecznego, wieczory dyskusyjne, akademie, spotkania z autorami, konkursy dobrego i pięknego czytania, konkursy na zrozumienie treści, konkursy recytatorskie i wiele innych jeszcze imprez rozbudowanych szeroko przy licznych współudziale aktywu czytelniczego, który korzystał z biblioteki, ale jednocześnie oddawał jej rzetelnie swój drogi czas, aby oddziaływanie społeczno-kulturalne placówki bibliotecznej podnieść jak najwyżej.

Poza tym coraz więcej czytelników obejmuje poradnictwo indywidualne. Są to uczniowie szkolni, słuchacze wyższych zakładów, inteligencja zawodowa, a coraz liczniej przychodzą robotnicy, aby podnieść wydajność, ulepszyć lub wynaleźć jakiś nowy styl pracy i zrewolucjonizować produkcję.

To praca wewnątrz bibliotek. Ale minione dziesięciolecie charakteryzuje się przede wszystkim wyjściem bibliotekarzy miejskich poza granice lokalu bibliotecznego. Objęliśmy obsługą parki w porze letniej, 30 gromad wiejskich w granicach Wielkiej Łodzi, 15 szpitali miejskich, a nawet poza miastem Łodzią — otoczono opieką bibliotekę gminną na terenie województwa łódzkiego — w Lućmierzu.

Dzielimy się doświadczeniami, nic nie ukrywając, a jednocześnie uczymy się i poznajemy nowych ludzi, nowe środowiska i spotykamy się z nowymi problemami — tak jak nakazuje duch czasu: zespolenie wszystkich wysiłków dla dobra ogólnego.

Plany na przyszłość? Należy przystąpić do rozbudowy gmachu Biblioteki Centralnej im. L. Waryńskiego, bo magazyny są już przepełnione. Trzeba budować specjalne gmachy na biblioteki dzielnicowe, czego wymaga rozwój miasta. Musimy domagać się przydziału nowych pomieszczeń na biblioteki w największych skupiskach świata robotniczego w okolicach zakładów J. Marchlewskiego, im. 1 Maja oraz im. J. Stalina, gdzie dotąd nie ma bibliotek miejskich. A ponadto cała część miasta, od ul. Piotrkowskiej na wschód — to pustynia biblioteczna.

A wreszcie — należałoby pomyśleć o poprawie warunków bytowych bibliotekarzy miejskich, których wysiłek przekracza niejednokrotnie granicę entuzjazmu, dochodząc do granic samozaparcia, a uposażenie ich jest niższe niż pracowników wszystkich innych bibliotek.

J. A.



## CZYTELNIA KOMUNALNA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M. St. WARSZAWY W SŁUŻBIE RAD NARODOWYCH.

W dużej jasnej sali małe stoliki, a przy nich skupieni czytelnicy. Młodzi i starsi, kobiety i mężczyźni czytają, czasem notują w zupełnej ciszy. Wokół ścian półki z najnowszymi czasopismami. Jest ich dużo — przeszło 90 tytułów. Tutaj czytelnicy sami wybierają książki. Mają swobodny dostęp do półek. Bibliotekarka odbiera legitymacje, wydaje książki z pod ręcznego magazynu, przegląda szereg czasopism codziennych zakreślając ołówkiem pewne artykuły.

Kierowniczka biblioteki kol. Jadwiga Nowicka na prośbę o kilka informacji wyjaśnia, że Czytelnia Komunalna jest czytelnią specjalną, stanowiącą filię Biblioteki Publicznej m. Warszawy. Księgozbiór tej czytelni służy przede wszystkim potrzebom Stołecznej i Dzielnicowych Rad Narodowych. Oczywiście, zawsze chętnie obsługuje też innych czytelników, którzy zajmują się zagadnieniami komunalnymi, gospodarczymi, prawniczymi i politycznymi. Pracy jest naprawdę dużo, szczególnie teraz, po wyborach Rad Narodowych. Personel biblioteki udziela wiele informacji czytelnikom, którzy chętnie udają się po radę. Co w tej chwili najbardziej interesuje naszych radnych? Najżywotniejszymi problemami dla nich jest planowanie miasta, komunikacja miejska, gospodarka, zieleńce, oświetlenie ulic, walka z hałasem ulicznym, higiena miasta, gospodarka mieszkaniowa. Radni chcą być dobrymi gospodarzami swego miasta, pragną usunąć jego bolączki. Interesują ich jednak również zagadnienia bardziej ogólne, jak urbanistyka, architektura, zagadnienia komunalne w Polsce Ludowej i zagranicą, ruch zawodowy. Na te ostatnie tematy oraz takie, jak „Rady Narodowe w Polsce, w Związku Radzieckim, w Krajach Demokracji Ludowej“, „Warszawa w historii“, „Warszawa w literaturze“, „Warszawa — opinie zagraniczne“ znajdują czytelnicy odpowiedź w specjalnych kartotekach zagadnieniowych opracowywanych przez pracowników Czytelni Komunalnej.

Materiały powyższe są ciągle uzupełniane i aktualizowane. Dlatego też bibliotekarki systematycznie przeglądają warszawską prasę codzienną i czasopisma komunalno-administracyjne pod kątem wyboru ważniejszych artykułów z dziedziny specjalności czytelnika. Wybrane artykuły wycina się tworząc specjalne kartoteki wycinków, bardzo przydatne dla czytelników.

Czytelnictwo w Czytelni Komunalnej wzrasta. Oto liczba odwiedzin w czytelni:



Rok 1950 — 6 269, 1951 — 9 079, 1952 — 12 043, 1953 — 13 635, a w pierwszym półroczu 1954 — 7 941. Te cyfry mówią za siebie..... Lecz czyja to zasługa, że frekwencją w czytelnicy wzrasta? Czy sprawiło to wyłącznie dobre położenie czytelnicy? (Aleje Jerozolimskie róg Nowego Świata), bogato wyposażony księgozbiór specjalny oraz fakt, że do zasobu podręcznego może czytelnicy sam sięgać? Doświadczenia Czytelnicy Komunalnej wykazują raz jeszcze, jak bardzo czytelnictwo zależy od pracy bibliotekarza, od dobrze prowadzonej propagandy książki.

O tym, że praca na tym polu prowadzona jest dobrze, świadczy chociażby podręczny warsztat bibliotekarek Czytelnicy Komunalnej. Kartoteki zagadnieniowe, katalożki tematyczne, kartoteki wycinków, zestawienia bibliograficzne służą popularyzacji księgozbioru. Plansze, hasła na ścianach przyciągają wzrok czytelnicy sugerując mu wybór książek. To samo zadanie spełnia kilkanaście wystawek rocznie o różnorodnej tematyce związanej z rocznicami, uroczystościami, aktualnymi wydarzeniami oraz zagadnieniami specyficznymi dla czytelnicy.

Oprócz form oddziaływania na czytelnicy przez osobisty kontakt oraz środki wizualne stosuje Czytelnicy Komunalna formy zespołowe. Odbywają się tutaj zebrania, pogadanki, spotkania z autorami i odczyty.

Te ostatnie formy upowszechniły się dopiero z chwilą nowego etapu pracy w czytelnicy, który otworzyło powstanie na jej terenie Gabinetu Radnego Stołecznej Rady Narodowej w maju 1953 r. Celem tego Gabinetu jest pomoc w pogłębianiu wiadomości koniecznych do celowej i wydajnej pracy radnych przez dokształcanie ich w dziedzinie administracji, prawa i gospodarki komunalnej oraz pomoc w szkoleniu ideologicznym.

W Czytelnicy odbywają się specjalne zebrania dla radnych. Organizuje je Prezydium Rady Narodowej przy udziale Kierowniczki Czytelnicy, która na tych zebraniach udziela informacji oraz zachęca obecnych do korzystania ze zbiorów i porad. Na 26 zebrań, które odbyły się w bieżącym roku, najbardziej ożywione było w dniu 5 listopada br., bowiem odbyło się wówczas spotkanie radnych z Przewodniczącym Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie Ob. Albrechtem. Przeszło 130 osób z trudem mieściło się w sali czytelnicy, gdy omawiano osiągnięcia, bolączki, zadania i plany Rad Narodowych na przyszłość. Przed i po spotkaniu uczestnicy zaglądali do encyklopedii, prosili kierownictwo czytelnicy o książki, często nawet takie, które trzeba było sprowadzać w ramach wymiany międzybibliotecznej. Dla bibliotekarek Czytelnicy Komunalnej był to nowy wysiłek, lecz i nowa satysfakcja. W ogóle należy podkreślić, że pracowniczki tej Czytelnicy dobrze rozumieją swoją rolę. Chcąc pomóc czytelnikom, szczególnie radnym, nawiązały kontakt z Instytutem Gospodarki Komunalnej, z bibliotekami pokrewnych Ministerstw i oczywiście



z poszczególnymi Radami Narodowymi. Dają przykład wszystkim bibliotekom, żeby teraz, kiedy nowoobrane Rady Narodowe wkraczają w okres wytężonej pracy, przyjść z pomocą radnym. Specjalne „czytelnie komunalne“, lub „gabinety radnego“ mogą oczywiście powstać jedynie w większych miastach. Niemniej jednak każda biblioteka może i powinna pomagać radnym w wykonywaniu ich niełatwych zadań przez dostarczenie potrzebnych im książek o tematyce komunalnej, gospodarczej lub urbanistycznej, przez przygotowywanie zestawień bibliograficznych, kartotek zagadnieniowych, katalożków tematycznych, czy kartotek wycinzków, związanych z ich zainteresowaniami. Czytelnia Komunalna w Warszawie na pewno chętnie udzieli informacji w tej dziedzinie dzieląc się swymi doświadczeniami.

Teresa Polakówna

### Przegląd piśmiennictwa

#### Z ZAGADNIEŃ BIBLIOTEKARSTWA I CZYTELNICHTWA W PRASIE

*Bibliografia budownictwa kulturalnego w Polsce Ludowej w okresie dziesięciolecia. — O szkoleniu bibliotekarzy. — Aktualność „Estreichera“. — Krytyka instrukcji w sprawie konkursu czytelniczego na wsi. — Dobry traktorzysta i zamilowany czytelnik. — Z Biblioteki im. Lenina.*

Pożyteczny i systematycznie doskonalący się „Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego“ w zeszytcie 6 z r. 1954 (s. 348—352) drukuje w stałej rubryce „Przeglądy literatury, zestawienia bibliograficzne“ pracę zespołową pt. Budownictwo kulturalne w Polsce Ludowej w okresie dziesięciolecia“. Jest to bibliografia zalecająca, zwięźle adnotowana, podająca na wstępie wybór publikacji dotyczących naszej rewolucji kulturalnej, a następnie zawierająca działy: oświata i szkolnictwo zawodowe, szkolnictwo wyższe i nauka, wydawnictwa i biblioteki, widowiska i radio, sport i turystyka (ogółem 6 działów). W krytycznych uwagach ogólnych, poprzedzających bibliografię, zwrócono uwagę, iż dotychczas nie ukazała się żadna obszerniejsza praca, poświęcona całości naszych osiągnięć w dziedzinie budownictwa kulturalnego w Polsce Ludowej. Większość publikacji z tej dziedziny omawia przeważnie niewyczerpująco poszczególne gałęzie budownictwa kulturalnego. Są to w większości artykuły zamieszczone w wydawnictwach periodycznych, przy prawie zupełnym braku wydawnictw książkowych. Dział „Wydawnictwa i biblioteki“ zawiera 12 pozycji adnotowanych (autorzy: Grodek, Kempka, Kozioł, Kuryluk, Majewski, Orthwein, Remerowa, Sokorski, Strzelecki, Tazbir, i publikacja zespołowa „Książka w Polsce Ludowej“, W-wa 1952).

Ob. Tadeusz Zapiór w art. „S z k o l i ć? D o b r z e, a l e j a k? (Przegląd kulturalny 1954, nr 48, stała rubryka „Sprawy biblioteczne“) omawia zagadnienie szkolenia nowych kadr bibliotekarskich, jako najważniejszego dziś



zagadnienia pracy bibliotekarskiej w Polsce. Na odbytej w Zakopanem tygodniowej konferencji dyrektorów liceów bibliotekarskich oraz nauczycieli przedmiotów zawodowych problemem najgoręcej dyskutowanym była treść i konstrukcja programu liceum bibliotekarskiego. Absolwent lic. bibl. musi być od razu przygotowany do praktycznego stosowania nabytych wiadomości w pracy. Ustalono, iż programy przedmiotów ogólnokształcących w liceach bibl. muszą być w wysokim stopniu „biblioteczniowe“, a zasada politechnizacji musi tu być uwzględniona w stopniu o wiele większym niż w szkołach ogólnokształcących. Na konferencji zakopiańskiej postanowiono też niezwłocznie przystąpić do pracy nad wydaniem podręczników zawodowych i pomocy naukowych.

Aktualność „Estreichera“ uzasadnia kol. Marceli Poznański w art. pt. „E s t r e i c h e r“ z a w s z e ż y w y (*Problemy* 1954, nr 12, s. 857—860). Pomnikowa „Bibliografia Polska“ Estreicherów, wielotomowe dzieło, rozpoczęte z górą 80 lat temu, przeżywa w Polsce Ludowej swój renesans. Wykazują to w dziesięcioleciu Polski Ludowej następujące fakty: 1) w r. 1951 prof. Karol Estreicher (wnuk i imiennik założyciela „Bibliografii“) wydał pierwszy zeszyt tomu XXXIV „Bibliografii“, (w którym na szczególną uwagę zasługuje wszechstronne zestawienie, dotyczące Józefa Andrzeja Załuskiego) 2) Dzieło Karola Estreichera seniora „Teatra w Polsce“ w ciągu lat blisko 20-u (1879—1897) rozeszło się w liczbie zaledwie... 6 egzemplarzy, a w Polsce Ludowej rozchwytywany został 3-tysięczny nakład fotooffsetowej odbitki tego dzieła\*); 3) w r. 1954 wyjaśniona została metoda bibliografii-giganta w nader pożytecznej pracy kol. Marii Dembowskiej pt. „Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera“. W najbliższej przyszłości przewidywane jest: 1) dokończenie przez prof. K. Estreichera tomu XXXIV; 2) reedycja przez Polską Akademię Nauk w jednym alfabecie tomów części I i IV, tj. I—VII „Bibliografii Polskiej“ oraz czterech tomów nienumerowanych; 3) dalsza praca w Instytucie Bibliograficznym nad kontynuacją „Estreichera“ za pierwszą połowę bieżącego stulecia, tj. za lata 1901—1950 (ukończenia pracy spodziewamy się na r. 1960).

Kol. A. Kowol-Marcinek, bibliotekarz gminny we Włoszakowicach, pow. Leszno, w art. „Z n ó w p r z e d k o n k u r s e m“ (*Przegląd Kulturalny* 1955, nr 1) poddaje krytyce instrukcję Centralnej Rady Czytelnictwa i Książki, Ministerstwa Kultury i Sztuki i ZSCh, jaką otrzymali ostatnio bibliotekarze w sprawie konkursu czytelników wiejskich.

Autor wysuwa m. in. postulat centralnego zaopatrzenia bibliotek we wszelkie materiały propagandowe (jak afisze, plakaty i ulotki), a przede wszystkim w pomoce oświatowe (zestawy, konspekty, poradniki, plany czytania, sylwetki pisarzy, informacje o książkach, pogadanki literackie itp.).

Konkretny, charakterystyczny przykład nowego czytelnika w Polsce Ludowej, wychowanego przez organizację zetempowską, podaje Jan Bester w art. ilustro-

\* Jeden egzemplarz znajduje się w bibliotece świetlicy dla podróżnych na dworcu głównym w Warszawie. Miejmy nadzieję, że inne „rozchwytywane“ egzemplarze ulokowano jakoś rozsądniej (Cz. K.).



wanym „Traktorzysta i czytelnik“ (*Nowa Wieś*, tygodnik młodzieży wiejskiej, 1955 nr 2). Tym czytelnikiem jest Józef Kawalec, który jak sam wyznaje, ze szkoły nie wyniósł pociągu do książek. Blższą znajomość z literaturą Kawalec zawarł na polach gromady Hyżne przy pasaniu krów. Prawdziwa pasja czytelnicza zrodziła się w chłopcu w czasie pobytu w kole zetempowskim. Dalsza kariera młodego czytelnika prowadziła poprzez pobyt w brygadzie SP i kurs traktorzystów w Radymnie, Nagrody książkowe z konkursów czytelniczych stają się zaczątkiem jego własnej biblioteki, złożonej z beletrystyki klasycznej i współczesnej, polskiej i radzieckiej w przekładach, oraz ściśle fachowych podręczników rolniczych. Książka wplata się w jego życie. W trudnych chwilach z niej czerpie przykład i siły. Kierownictwo POM jest pewne, że gdy wyśle dobrego czytelnika, Józefa Kawalca, do nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej, to wykona on swą pracę sumiennie.

\*

„*Trybuna Ludu*“ 1955, nr 11 podaje w notatkach PAP, że księgozbiór Biblioteki ZSRR im. W. I. Lenina w Moskwie powiększył się w r. 1954 o pół miliona książek, czasopism i innych publikacji i sięga obecnie 18 milionów tomów. W bibliotece tej — jak informuje *Nowa Kultura* 1954, nr 51—52, otwarto z okazji II Zjazdu Pisarzy Radzieckich, (18—26.XII.1954), wystawę pt. „Radziecka literatura piękna 1917—1954“. Ekspozyty wystawy zobrazowały rozwój literatury radzieckiej od Rewolucji Październikowej. Jak wynika z danych statystycznych, od I Zjazdu Pisarzy Radzieckich, który odbył się przed dwudziestu laty, wydano w Związku Radzieckim ponad 73 000 tytułów literatury pięknej o łącznym nakładzie 2 miliardów 26 milionów egzemplarzy. Zagranicą książki 900 pisarzy radzieckich osiągnęły w latach po drugiej wojnie światowej ponad 8 000 wydań w 41 językach.

„*Trybuna Ludu*“ 1955, nr 6 i nr 8 donosi, że w Państwowej Bibliotece ZSRR im. Lenina odbyło się otwarcie 10 paczek z autoryzowanymi kopiami 29 zeszytów Dziennika z lat wojennych wielkiego postępowego pisarza francuskiego, Romain Rollanda (1868—1944), powieściopisarza, dramaturga, muzykologa, publicysty, bojownika w walce o pokój, autora znanych w Polsce powieści: „Dusza Zaczarowana“, „Jan Krzysztof“ i „Colas Breugnon“. Dziennik zaczyna się od notatki napisanej 31 lipca 1914 r., a kończy się tekstem notatki z 11 lipca 1919 r. (ogółem 2650 stron maszynopisu) z własnoręcznymi poprawkami Rollanda i zaopatrzonej jest we wstęp autora. Obecnie przygotowuje się wydanie dziennika w przekładzie na język rosyjski.

M. Poz.

### Recenzje

MICHAŁ JAGŁA: *Zarys bibliografii księgarskiej*. Warszawa 1954 Centralny Zarząd Księgarstwa s. 162. Biblioteka Szkolenia Zawodowego nr 2.

Bibliografia i jako dyscyplina, i w znaczeniu spisu książek, w zaraniu swoim związana była mocno z księgarstwem. Pierwsze bibliografie nowożytnie były po prostu katalogami księgarskimi albo spisami sporządzonymi na użytek księgarzy. Przez długi okres czasu, nim państwo objęło wydawanie urzędowego wykazu druków, księgarze finansowali bibliografie pełniące rolę bibliografii narodowych oraz szereg prac bibliograficznych. Zmienione warunki ekonomiczne, rozwój nauki i piśmiennictwa spowodowały, że bibliografia usamodzielniała się, stała się odrębną dyscypliną



naukową, posługuje się własnymi metodami i wymaga od swoich pracowników specjalnego przygotowania. To usamodzielnienie się bibliografii nie powoduje jednak jej oderwania od księgarstwa. Służy ona w dalszym ciągu księgarzom, ale w węższym, okrojonym zakresie, potrzebnym do usprawnienia pracy w księgarni.

Podręcznik Michała Jagły „Zarys bibliografii księgarskiej“ postawił sobie za zadanie zapoznać księgarzy ze współczesną wiedzą bibliograficzną i z publikacjami z tego zakresu, nauczyć pracowników księgarń korzystania z wydawnictw bibliograficznych i zorganizowania warsztatu bibliograficznego w księgarni. Praca jest oparta o najnowszą literaturę bibliologiczną i tworzy syntetyczne kompendium wiedzy bibliograficznej; z tego też powodu przydać się może nie tylko księgarzom, ale i wszystkim innym pracownikom książki, przede wszystkim zaś bibliotekarzom.

„Zarys bibliografii księgarskiej“ dzieli się na dwie części: część pierwsza — objętościowo stanowiąca 2/3 całości — omawia w dużym skrócie historię bibliografii, jej przedmiot i metody oraz ważniejsze polskie wydawnictwa bibliograficzne. Część druga poświęcona jest bibliografii księgarskiej, jej wydawnictwom (katalogi) i organizacji. Nareszcie jako dodatek na końcu książki umieszczono wyciąg z przepisów katalogowania i z normy opisu bibliograficznego, tablice transliteracyjne, wykazy skrótów itp.

Z punktu widzenia bibliografa najciekawsza jest część pierwsza książki. Zaczyna się ona rozdziałem „Z dziejów bibliografii“ podającym najważniejsze fakty z historii bibliografii poczynając od czasów najdawniejszych aż do współczesności. Taki skrót, konieczny i zrozumiały w podręczniku księgarskim, spowodował jednak błędy w interpretacji rozwoju bibliografii. Tak więc, jeśli chodzi o historię polskiej bibliografii, brakuje wzmianki o Załuskim, który choć nie wydrukował swojej pracy, był jednak twórcą największego przed Estreicherem spisu druków polskich. Nieścisła jest też charakterystyka „pięciu etapów“ rozwoju bibliografii. Łączy się w niej, na przykład, okres Kontrreformacji i Oświecenia w jeden etap, w którym rozwinęła się „krytyczna rejestracja książek dla użytku kolekcjonerów“. Tymczasem bibliografii wstecznej epoki Kontrreformacji, to selekcyjne spisy sporządzane na użytek kościoła (indeksy książek zakazanych) lub opracowania wymieniające autorów według ich godności, nie przyczyniając się zupełnie do rozpowszechniania wiedzy. Natomiast bibliografii Oświecenia, choć sporządzane przeważnie na użytek bogatych kolekcjonerów, systematyzowały materiał według gałęzi wiedzy (pierwsze próby układu nie wysuwające na plan pierwszy teologii) i tym samym służyły nauce.

Również charakterystyka bibliografii z okresu kapitalizmu nie jest ścisła, bo nie zwraca uwagi na panujący wówczas formalizm wykluczający z opisu książki element treści. Dopiero przez porównanie z tą cechą bibliografii kapitalistycznej naszych współczesnych spisów bibliograficznych można ocenić wartość układu rzeczowego, selekcyjność bibliografii i znaczenie adnotacji treściowych.

Po omówieniu dziejów bibliografii autor przechodzi do zaznajomienia czytelnika z teorią i metodyką bibliografii. Ta część pracy podaje wiele teoretycznych i praktycznych wiadomości i z pewnością będzie dużą pomocą w pracy księgarza i w pracy wszystkich innych pracowników książki. Niektóre rozdziały, zwłaszcza rozdział o adnotacjach, o układzie działowym, rozdziały omawiające budowę książki są opracowane przejrzyście, zrozumiale i ciekawie, ale są ustępy budzące zastrzeżenia. Do nich należą zwłaszcza miejsca, w których podane są różne określenia bibliograficzne. Określenia te zostały uproszczone, co spowodowało, że nie zawsze odpowiadają one definicjom przyjętym przez naukę o książce. (Np. odmiennie potraktowano znaczenie formy książki). Inną ujemną stroną tej części podręcznika jest zbyt syntetyczne uję-



cie materiału i przeładowanie go definicjami i nazwami spisów bibliograficznych. Tak opracowany tekst może być trudny do zrozumienia dla czytelnika nie obznajmionego z teorią i metodyką bibliografii. Nasuwa się pytanie, czy nie lepiej byłoby pominąć zagadnienia, z którymi księgarz rzadko się spotyka, a poświęcić więcej miejsca omówieniu tego rodzaju tematów, jak układ przedmiotowy czy kompozycja spisu bibliograficznego? Obecne opracowanie wielu tematów pozwala zaledwie na poznanie zagadnienia a nie nauczy np. budowy katalogu przedmiotowego czy korzystania z bibliografii, choć chyba o to chodzi w książce wydanej w „Bibliotece Szkolenia Zawodowego“.

Różdział drugi wymienia najważniejsze polskie bibliografie bieżące i retrospektywne. W pierwszym rzędzie omówiono „Przewodnik Bibliograficzny“ poświęcając dość dużo miejsca jego historii i układowi, ale nie poruszając zupełnie kwestii opisu książek. Dla księgarzy nie jest to sprawa obojętna, bo „Przewodnik“ uwzględnia ekonomiczne cechy książki (wymiary, nakład, cenę), które — jak twierdził we wstępie autor — są w bibliografii księgarskiej rzeczą podstawową. Ponadto nieściśle podano informację o wydaniu uzupełnień „Przewodnika“ za lata 1945/47. Uzupełnienia te nie zostały wydrukowane w formie indeksowej — jak podaje „Zarys“ — ale znajdują się w druku i będą wydane w formie spisu bibliograficznego w układzie alfabetycznym.

Z bibliografii retrospektywnych omówiono tylko najważniejsze polskie wydawnictwa. Czy słusznie? Prace tego rodzaju jak „Bibliografia polska“ Estreichera czy „Literatura“ Korbuta są potrzebne księgarzom antykwaryzynom, lecz w antykwariacie znajdują się również i książki obce. Pracownik antykwariatu powinien więc znać i obce bibliografie retrospektywne i mieć je omówione w „Zarysie“.

Pozostała część pracy jest poświęcona zagadnieniom ściśle związanym z pracą w księgarni. Rozdziały: „Znaczenie bibliografii księgarskiej“, „Zadania bibliografii księgarskiej“ wprowadzają czytelnika w zagadnienie, a rozdział „Charakterystyczne cechy bibliografii księgarskiej“ definiuje różnice między bibliografią księgarską a bibliografią służącą nauce. Definicja ta nie jest jasna, bo autor nie rozróżnia dwu czynności: bibliograficznej i bibliotecznej czy księgarskiej. Pierwsza z nich zajmuje się opisem książki niezależnie od konkretnego księgozbioru, druga — dotyczy książek znajdujących się w bibliotece czy księgarni. To nierozróżnienie spowodowało pomieszenie w omówieniu prac nad księgozbiorem biblioteki czy księgarni z pracą służby bibliograficznej.

Na koniec warto poruszyć kwestię graficznego układu książki. Autor wprowadził zrywą paginę, szczegółowe numerowanie rozdziałów i podrozdziałów, co w dużym stopniu ułatwia korzystanie z pracy i pozwala na szybkie orientowanie się w materiale. Szereg ilustracji, tabeli i kopii stron najważniejszych omawianych bibliografii pozwala na powzięcie ogólnego wyobrażenia o wyglądzie tych prac. Szkoda tylko, że zamieszczone kopie wyraźnie nie wyodrębniają się z tekstu (np. strona „Literatury“ Korbuta robi wrażenie, że ma się do czynienia z dalszym ciągiem tekstu, a nie z ilustracją). Trudno też nie wspomnieć o przeoczeniu korektora: na stronie 35 znajduje się ustęp nie mający sensu.

Omówienie pracy Michała Jagły zostało dokonane z punktu widzenia bibliografa. Toteż poruszane tu niedociągnięcia nie zmieniają faktu, że podręcznik będzie spełniał wydatną pomoc w kształceniu księgarzy. Trzeba też jeszcze raz podkreślić, że autor operując się na najnowszej literaturze przedmiotu dał rzecz nowatorską i zawierającą szereg ciekawych i cennych informacji.

E. Słodkowska

Warszawa



CITATEL'. *Mesačník pre prácu s čitateľmi. Martin 1954. Vydavateľstvo „Osveta“.* Číslo 1-12. Str. 560.

KNIHOVNÍKOV PORADCA. *Príloha ČITATEL'a, mesačníka pre prácu s čitateľmi. Martin 1954. Číslo 1-11. Str. 88.*

Rocznik 1954 słowackiego miesięcznika poświęconego pracy z czytelnikami ČITATEL', słusznie nazwanego przez jednego z prenumeratorów „trybuną najszerszych kręgów bibliotekarskich w Słowacji“ — wykazuje pewien postęp w stosunku do roczników poprzednich. Zachowano w nim bowiem wszystkie dotychczasowe jego cechy dodatnie jak: regularność ukazywania się, a w związku z tym bieżącą użytkowość i aktualność tematyki, bliski kontakt z terenem, zwracanie uwagi na nowości wydawnicze i na czołowe pozycje literatury pięknej w skali światowej, nie zaniedbując jednocześnie strony graficznej, powiększając rozmiary informacji o bibliotekarstwie zagranicznym i stosując nowe, dobre pomysły.

Zacznijmy właśnie od tych pomyslowych chwytów. Oto oglądamy szereg fotografii pięknych plakatów w propagandowych, np. „Czytaj literaturę techniczną: posiadamy ją w naszej bibliotece“ (z. 2), „Nasza młodzież — to miłośnicy biblioteki im. Hwiedzostawa“ (z. 2), „Hwiedzostaw — poeta naszego ludu“ (z. 3), „Zapraszamy na konferencję z czytelnikami o książce J. Fuczika „Reportaż spod szubienicy“ (z. 2).

Oto ma p k i obrazujące rozwój czytelnictwa i bibliotekarstwa w Słowacji (rzecz godna naśladowania przez polskie czasopisma bibliotekarskie!). Umysławiają one ilość tomów i ilość wypożyczeń w stosunku do ilości mieszkańców poszczególnych powiatów, ilość ośrodków informacji naukowo-technicznej, rozmieszczenie nowych, odznaczonych bibliotek.

Oto dowcipne r y s u n k i satyryczne trafnie podchwytyjące walkę bibliotekarzy z niszczeniem książek przez czytelników (z. 7—8), czy też ilustrujące złe warunki lokalowe niektórych bibliotek (z. 4) — do wykorzystania u nas!

Praktyczne wskazówki, jak ozdabiać lokale małych bibliotek, z wzorami dekoracji i liternictwa (z. 10 i 11), mający duże powodzenie nowowprowadzony dział pt. „Bibliotekarze pytają — redakcja odpowiada“, komunikaty o okolicznościowych zobowiązaniach, np. w rocznicę Rewolucji Październikowej dowodzą bliskiego kontaktu z terenem.

Potwierdza to także dyskusja na temat wolnego dostępu do półek (z. 6 i 7-8) oraz dyskusja — u nas już nie potrzebna — na temat „Pobierać czy nie pobierać opłaty w bibliotekach“ (z. 9), przy czym za pobieraniem opłat wytoczono argumenty tego rodzaju, że zwiększa to poszanowanie książek przez czytelników, że ułatwia dokładną statystykę i pozwala na uzupełnianie zagubień z tych kwot.

Przykładem przemyślanej i wzorowo zorganizowanej pracy z czytelnikiem może być ogólnosłowacka konferencja czytelnicza o książce Katarzyny Łazarowej „Gniazdos“ (z. 11), podobnie jak wzorem dobrze pracującego bibliotekarza może być Drahošlaw Gawrecky, kierownik Państwowej Biblioteki Naukowej w Ostrawie, który otrzymał nagrodę naukową miasta Ostrawy za zasługi przy budowie gmachu bibliotecznego i za działalność bibliograficzną. Warto tutaj dodać, że Gawrecky jest między innymi autorem bibliografii górniczej i hutniczej różnych państw, a także Polski.

Ze stron ČITATEL'a dowiadujemy się ciekawych szczegółów o zaocznym studium bibliotekarstwa przy wydziale filozoficznym Uniwersytetu Słowackiego w Bratysławie oraz o propozycji zorganizowania przy bibliotece naukowej w Koszycach ośrodka konsultacyjnego dla studentów tego studium zaocznego (z. 1).

ČITATEL' często podaje także informacje o nowościach wydawniczych, m. in. o wykonaniu planu wydawniczego za rok 1953 przez Instytut Wydawniczy „Osveta“ w Martinie, o nowych książkach dla dzieci wypuszczonych na rynek księgarski



Pożyteczne dla bibliotekarza są też wiadomości bio- i bibliograficzne o sławnych pisarzach świata, jak np. Hovard Fast (z. 5), Antoni Czechow (z. 6), Jan Neruda (z. 6). Chwalebny zwyczaj dodawania do każdego zeszytu dwu portretów omawianych pisarzy został zachowany.

Z prawdziwym zadowoleniem trzeba stwierdzić, że rocznik 1954, w przeciwieństwie do poprzednich roczników, zawiera sporo materiału dotyczącego Polski. Sprawami polskimi interesuje się redaktor Jan Irmiler, znany tłumacz, spod pióra którego wyszła większość notatek sprawozdań i artykułów na ten temat. Józef Bansky, wypróbowany przyjaciel Polaków i znawca naszej literatury daje rady „Co czytać z polskiej literatury pięknej“ (z. 6), zamieszczając jednocześnie retrospektywny przegląd przekładów polskich utworów literackich począwszy od dwu komedii Aleksandra Fredry z r. 1871, aż do ostatnich wydawnictw Polski Ludowej (od 1946 do 1954 r. przełożono z polskiego na słowacki — 98 tytułów). Ten sam autor w 19 rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego podaje krótką, ale trafną charakterystykę Wielkiego Pisarza (z. 10). Żałować jedynie należy, że redakcja nie skorzystała ze sposobności, aby do tego numeru dołączyć większy portret twórcy „Przedwiośnia“. Błąd, jaki trafił się przy tym w tytule („90 lat od śmierci Żeromskiego“) jest z pewnością tylko przeoczeniem bez winy autora artykułu, skoro daty urodzin i śmierci Żeromskiego w podtytule i w tekście są podane prawidłowo.

Pozostałe artykuły omawiające sytuację w polskim bibliotekarstwie dotyczą całego szeregu różnych kwestii: bibliotek szkolnych (z. 5 i 11), bibliotek związkowych (z. 1, 6 i 10), bibliotek dziecięcych (z. 6), konkursów (z. 11), wystaw (z. 10). Są to przeważnie tłumaczenia albo streszczenia z „Prasy Świetlicowej“ z „Poradnika Bibliotekarza“ i z „Bibliotekarza“. Informacje te i artykuły niewątpliwie umacniają więzy kulturalne dwu sąsiednich, pokrewnych narodów, szczerze dążących do porozumienia i przyjaźni.

Od lutego 1954 r. tj. od zeszytu 2-go wprowadzono nowość w postaci jednoarkuszowego dodatku, zatytułowanego „KNIHOVNIKOV PORADCA“ („Doradca bibliotekarzy“). Spełnia on do pewnego stopnia rolę „radcy prawnego“ bibliotekarzy, zawiera bowiem przede wszystkim oficjalne teksty statutów bibliotek różnych typów (słowackiej Biblioteki powszechnej wojewódzkiej — krajowej — z. 4 i 5, powiatowej — z. 3 i 4, miejskiej — z. 3, związkowej — z. 4, statut radzieckiej biblioteki związkowej — z. 4, dziecięcej — z. 7/8), regulamin wypożyczalni słowackiej biblioteki związkowej — z. 6, radzieckiej biblioteki związkowej — z. 6, wytyczne dla wydziałów kultury rad narodowych — z. 7/8). „KNIHOVNIKOV PORADCA“ drukuje także zestawy bibliograficzne dotyczące niektórych krajów Demokracji Ludowej, bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa radzieckiego — z. 10, książek dla górników — z. 7/8, dla kolejarzy — z. 9 itd., wykazy pomocy bibliograficznych w bibliotece Instytutu Czechosłowacko-Radzieckiego w Bratysławie — z. 5 itd.

Pomysł takiego dodatku — może jedynie o wyraźniejszej linii programowej — wydaje się bardzo pożyteczny.

Stronice ČITATEL'a przerzucamy z prawdziwą przyjemnością. Jest to żywo i interesująco prowadzone czasopismo, znajdujące duży oddźwięk wśród bibliotekarzy słowackich. Redakcja zaś chyba odczuwa całkowite zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku, mając pewność, że jej planowa, rytmiczna i instruktywna praca daje widoczne, konkretne rezultaty.

Stefan Kotarski  
Warszawa



W ostatnim okresie odbyły się zebrania organizacyjne Okręgów rzeszowskiego i wrocławskiego.

Do Zarządu Okręgu SBP woj. r z e s z o w s k i e g o weszli: Przewodniczący — kol. Zofia Strzelecka (SRB i CZ), V-przewodniczący — kol. Maria Sikora (Bibl. WDK WRZZ), Sekretarz — kol. Aleksandra Gomułka — kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego W i MBP, Skarbnik — kol. Maria Kocęba (W i MBP), oraz kol. kol.: Józef Maroń (dyr. W i MBP), Maria Szczupak (Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka), Zbigniewa Schultus (PBP).

Na nadzwyczajnym zjeździe okręgowym, który odbył się dnia 29 grudnia 1954 r. we W r o c ł a w i u, został wybrany nowy Zarząd Okręgu, który ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — kol. Kazimierz Zathey — Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich, V-przewodniczący — kol. Andrzej Korzon — Publiczna Biblioteka Wojewódzka, Sekretarz — kol. Helena Szwejkowska — Biblioteka Uniwersytecka, Skarbnik — kol. Maria Łaskowska — Biblioteka Politechniki, Z-ca Skarbnika — kol. Melania Cukierman — Miejska Biblioteka Publiczna — oraz członkowie kol. kol.: Aleksander Kudelski (Biblioteka WSE) i Czesław Ratajczak (Biblioteka WDK WRZZ).

Jako przedstawiciele organizujących się oddziałów w Okręgu Wrocławskim, zostali wybrani kol. kol.: Olga Firkowa (PBP — Jelenia Góra), Helena Murmyło (PBP — Wałbrzych), Elżbieta Nawrocka (PBP — Legnica), Olimpia Toczyłowska (PBP — Świdnica), Antonina Wierzbicka (PBP — Kłodzko).

Dnia 12 stycznia 1955 r. w lokalu Biblioteki Wojewódzkiej woj. warszawskiego w Pruszkowie, odbyło się zebranie Zarządu Okręgu woj. w a r s z a w s k i e g o, podczas którego przede wszystkim została przedyskutowana sprawa organizacji oddziałów i referatów.

Po dyskusji postanowiono przystąpić do organizacji oddziałów Stowarzyszenia we wszystkich miastach powiatowych (23 oddziały) oraz ustalono podział tych powiatów między członków Zarządu Okręgu, którzy zajmą się organizacją przydzielonych sobie powiatów i będą w przyszłości sprawować nad nimi opiekę.

Przy Zarządzie Okręgu powołano następujące referaty: Czytelnictwa — Kier. kol. Kotarska, Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego — Kier. kol. Kraszewski, Organizacyjny — Kier. kol. Wojciechowski, Wydawniczy — Kier. kol. Cz. Gutry.

## KRONIKA

### *Rada Naukowa Biblioteki Narodowej*

Minister Kultury i Sztuki powołał Radę Naukową Biblioteki Narodowej w następującym składzie: Przewodniczący prof. dr. A. Birkenmajer. Zastępca przewodniczącego prof. dr A. Gryczowa. Sekretarz mgr B. Horodyski. Członkowie: dr M. Ambros, dyr. J. Augustyniak, dr J. Baumgart, dyr. W. Bieńkowski, dr J. Czerniatowicz, mgr M. Dembowska, prof. dr A. Grodek, dr H. Hleb-Koszańska, dr A. Knot, inż. mgr Z. Majewski, dr M. Manteufflowa, dr K. Remerowa, doc. dr P. Rybicki, prof. dr A. Schaff, dr T. Stanisław, doc. dr A. Stebelski, dr K. Wojciechowski, mgr A. Wróblewski, prof. dr K. Wyka.

W dniu 4 lutego br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej. Obywatel Minister Włodzimierz Sokorski w przemówieniu wstępnym podkreślił wagę i rozległość zadań, jakie nakłada na Bibliotekę Narodową uchwała Prezydium Rządu. Nadany tą uchwałą nowy statut podnosi Bibliotekę Narodową nie tylko do rangi



centralnej biblioteki państwowej, lecz zarazem czyni z niej centralną placówkę naukowo-badawczą w dziedzinie zagadnień bibliotecznych i bibliograficznych. Rada Naukowa ma być ośrodkiem dyskusji nad tymi problemami, powiązanych z innymi instytucjami naukowymi i Polską Akademią Nauk.

Referat o pracach i zadaniach Biblioteki Narodowej wygłosił dyr. Władysław Bieńkowski. Szczególny nacisk położył na prace o zasięgu ogólnokrajowym. W końcową fazę weszło opracowanie bibliografii pierwszego półwiecza (1901—1950), w toku są prace nad centralnym katalogiem starych druków, centralnym katalogiem czasopism znajdujących się w bibliotekach polskich oraz szereg innych prac. Należy przyspieszyć oddanie do użytku tych ważnych pomocy, na które czekają naukowcy różnych specjalności. Referat omówił również zadania nowego Instytutu Książki i Czytelnictwa. Pierwszą jego troską będzie pomoc w podnoszeniu poziomu pracy biblioteki i upowszechnianiu czytelnictwa.

Rada Naukowa postanowiła przedyskutować na najbliższym swym posiedzeniu wytyczne planu prac Biblioteki Narodowej na okres przyszłego Planu 5-letniego.

---

### TRZEŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Poświęcajmy więcej uwagi wychowaniu młodzieży. — Больше внимания воспитанию молодёжи. — More attention to the education of the youth.

**M. Michałowska:** Współpraca biblioteki ze szkołą. — Сотрудничество библиотеки и школы. — The cooperation between the library and the school.

**M. Mikołajski:** O wyraźniejszy podział zadań bibliotekarskich i dokumentacyjnych. — Более четко отделить задачи библиотечной работы от задач документации. — A more precise differentiation of the library work and the documentation work.

**W. Mincer:** Służba bibliograficzno-informacyjna biblioteki głównej w ramach uczelni. — Справочно-библиографическая работа центральной библиотеки высшего учебного заведения. — Reference service of the chief library of the academic school.

**M. Jasienowicz:** Biblioteka Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. — Библиотека Университета им. Марии Кюри-Скłodовской в Люблине. — The library of M. Curie-Skłodowska's University at Lublin.

**M. Dawidczńska:** Współpraca bibliotek z prasą stołeczną i terenową. — Сотрудничество библиотек с столичной и провинциальной прессой. — The cooperation between the libraries and the Warsaw and provincial press.

**J. A.:** Miejska B-ka Publ. im. L. Waryńskiego w Łodzi w ostatnim dziesięcioleciu. — Городская Публичная Библиотека им. Л. Вaryнского в Лодзи за последние десять лет. — The Waryński Public Library of Łódź in the last ten years.

**M. Polakówna:** Czytelnia Komunalna Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy w służbie rad narodowych. — Коммунальная Читальня Публичной Библиотеки г. Варшавы обслуживает народные советы. — The Communal Readingroom of the Warsaw Public Library on the service of national councils.

*Przegląd piśmiennictwa.* — Обзор литературы. — *Reviews of books and articles.*

**M. Poz:** Z zagadnień książki i czytelnictwa w prasie. — Проблемы книги и чтения в печати. — The problems of book and reading in the press.

**M. Jagła:** Zarys bibliografii księgarskiej. — Основы библиографии книжного дела. — Principles of the bibliography for the use of booksellers. (*Rec. E. Słodkowska*).

Citatel' R. 1954 (*rec. S. Kotarski*).

*Z życia SBP.* Из жизни Союза Польских Библиотекарей. — News from the Polish Librarians's Association.

*Kronika.* — Хроника. — Chronicle.

---

Redaguje Komitet

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Koszykowa 26

Cena numeru 2 zł

Przenumerata roczna 24 zł

Konto PKO I-9-120.056, N.B.P.VII O/M-1531-9-1383 — Admin. Wydawnictw SBP

Stł. Druk. Nauk. Zam. 31. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g B1. Nakł. 8000+200. Obj. 32 str

B-6-3317